



■ **Stocznie dostaną wsparcie** – 60 mln zł
dla zachodniopomorskiej branży okrętowej

- Od programowania do realizacji
- Działaj jak Społecznik

W NUMERZE:

- 4 ŻYCIE W HARMONII**
– rozmowa z dr. hab. inż. arch. Radosławem Barkiem z Instytutu Architektury, Urbanistyki i Ochrony Dziedzictwa Politechniki Poznańskiej
- 7 OD PROGRAMOWANIA DO REALIZACJI**
– gminy województwa zachodniopomorskiego zaktualizowały bądź przygotowały 88 programów rewitalizacji
- 11 SPOSÓB NA PROGRAM**
– Gryfice, Cedynia, Złocieniec – różne podejścia gmin do prac nad programami rewitalizacji
- 14 SIEĆ WŁĄCZONYCH I AKTYWNYCH**
– dzięki ekonomii społecznej zmarginalizowane środowiska mają szansę na włączenie się w społeczny obieg
- 16 STOCZNIE DOSTANĄ WSPARCIE**
– branża budownictwa okrętowego po raz pierwszy może sięgnąć po dotacje z programu regionalnego
- 18 DZIAŁAJ JAK SPOŁECZNIK**
– Program Społecznik wraca ze zdwojoną siłą, czyli dwoma filarami wsparcia i podwójną kwotą środków
- 22 RZECZNIK PROSTSZYCH FUNDUSZY**
– rozmowa z Agatą Florek-Gnat, Rzecznikiem Funduszy Europejskich RPOWZ 2014-2020

Biuletyn Informacyjny RPOWZ
wydawany na zlecenie
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Zachodniopomorskiego
ul. Korsarzy 34, 70-540 Szczecin



Program Regionalny
dla rozwoju
Pomorza Zachodniego

Gabinet Marszałka
pl. Hołdu Pruskiego 8
70-550 Szczecin
tel. 91 44 19 195
e-mail: nwolska@wzp.pl
www.rpo.wzp.pl

Realizacja:
Smartlink Sp. z o.o. (www.smartlink.pl)
Redakcja:
Jerzy Gontarz, Iwona Gutowska (Smartlink)
Współpraca z redakcją:
Arkadiusz Mazepa, Marcin Szmyt,
Natasza Wolska (UMWZ)
Projekt graficzny i skład:
Maciej Pachowicz
Korekta: Dariusz Stryniak
Fotografia na okładce:
Widok na tereny stoczniowe
w Szczecinie, fot. Konrad Królikowski
Druk: ZAPOL Sobczyk Sp. j.

Dane zawarte w biuletynie –
stan na 4 lipca 2018 r.

Exemplarz bezpłatny

Weekend z DOFE

Gra terenowa „Tropem Funduszy Europejskich”, bezpłatna pomoc doradców energetycznych czyszczenia na temat profesjonalnej sprzedaży i budowania relacji z klientami – to tylko kilka z 28 różnorodnych darmowych wydarzeń, jakie przygotowano podczas V edycji Dni Otwartych Funduszy Europejskich (DOFE) na Pomorzu Zachodnim.



Fot. archiwum beneficjentów

Tegoroczne Dni Otwarte trwały od piątku do niedzieli (11-13 maja). Największy wybór mieli mieszkańcy Szczecina, którzy w ramach DOFE mogli zwiedzać niedostępne na co dzień dla postronnych zakłady – oczyszczalnię ścieków „Pomorzany” i fabrykę nawozów Fosfan. Jak co roku swoje drzwi otworzyła Opera na Zamku. Przewodnicy podczas wyjątkowego spaceru pokazywali nie tylko scenę czy foyer, ale również podziemia kryjące fundamenty zamkowe i salę z freskami, gdzie znajdują się najstarsze w regionie malowidła naścienne. Muzeum Narodowe w Szczecinie zaprosiło z kolei do całodniowego zwiedzania wystawy stałej w Centrum Dialogu Przełomy. W ofercie DOFE nie zabrakło również warsztatów i spotkań naukowych. Specjaliści z Uniwersytetu Szczecińskiego oprowadzali po nowoczesnych Laboratoriach Badawczo-Rozwojowych eLBRUS i przeprowadzali doświadczenia z ciekłym azotem i promieniowaniem jonizującym. W Laboratorium Kinezylogii pod okiem ekspertów można było sprawdzić możliwości swojego ciała i własną koordynację ręki i oka. Warto było również wybrać się do Kołobrzegu, by zwiedzić Port Jachtowy i posłuchać opowieści o historii rybołówstwa, ciekawostkach na temat maryny czy poznać zasady wiązania węzłów. Zwiedzanie Winnicy Turnau w Baniewicach niedaleko Gryfina, pierwszego zachodniopomorskiego producenta win z własnych upraw, umilały opowieści o procesie i tajnikach jego powstawania, połączone z degustacją.



Dni Otwarte.eu

SKM pojedziemy w 2022 r.

9 maja br. w Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim podpisano umowę na dofinansowanie budowy Szczecińskiej Kolei Metropolitalnej (SKM). Inwestycja ma kosztować 741,2 mln zł, z czego 512,2 mln zł udało się pozyskać z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Zmodernizowanych lub wybudowanych zostanie 37 obiektów (mosty, wiadukty kolejowe, kładki i podziemne przejścia pod torami). Powstaną również węzły komunikacyjne wraz z parkingami w systemie „parkuj i jedź” oraz „bierz rower i jedź” na ponad 2,5 tys. miejsc (w samym Szczecinie prawie 1900). SKM połączy największe miasta obszaru metropolitalnego, dzięki czemu ze Szczecina do Gryfina dojedziemy w 22 minuty, ze Szczecina do Polic – w 38 minut, a ze Szczecina do Stargardu i Goleniowa –

37 minut. To jeden z niewielu w Polsce przykładów projektów infrastrukturalnych wdrażanych przez tylu partnerów. SKM będzie realizowana przez: Stowarzyszenie SOM (będące liderem), PKP Polskie Linie Kolejowe SA, Województwo Zachodniopomorskie oraz gminy: Miasto Szczecin, Goleniów, Gryfino, Police, Kobylanka, Stargard i Miasto Stargard.



Fot. Biuro SSOM

SKM połączy największe miasta
obszaru metropolitalnego

NIE MA WYGRANYCH ANI PRZEGRANYCH

Przed Pomorzem Zachodnim wciąż duże wyzwania w zakresie poprawy infrastruktury drogowej czy zakończenia modernizacji taboru kolejowego. Inwestujemy też w zdrowie i kulturę – ogłaszamy przetargi na budowę Morskiego Centrum Nauki i przebudowę Teatru Polskiego. To program inwestycyjny wart ponad miliard złotych. Dotychczas wkład własny dla tych inwestycji finansowaliśmy z nadwyżki budżetowej. Teraz jednak ruszają duże przedsięwzięcia, które wymagają zaangażowania środków zewnętrznych. Potrzebując taniego finansowania wkładu własnego do projektów wspieranych z funduszy unijnych, zawarliśmy kolejną umowę z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym. Wartość porozumienia opiewa na kwotę zabezpieczenia maksymalnie do 250 mln zł. Poprzednia umowa z EBI, zawarta w 2009 r., pozwoliła m.in. na zapewnienie wkładu własnego dla takich flagowych przedsięwzięć, jak przebudowa Opery na Zamku czy budowa Centrum Dialogu Przełomy.

Prawie 90 gmin z naszego województwa skorzystało z różnych form dofinansowania na aktualizację bądź przygotowanie programów rewitalizacji. Przy współpracy z Ministerstwem Inwestycji i Rozwoju zorganizowaliśmy dwa konkursy dotacji, w wyniku których dofinansowanie na ten cel z Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna otrzymało 70 gmin. Ponadto 18 gmin o najniższych parametrach rozwoju społeczno-gospodarczego, zlokalizowanych w Specjalnej Strefie Włączenia wsparliśmy z Programu Regionalnego. Zrealizowano w nich pilotażowy program animacyjny, który zachęcił lokalne społeczności do udziału w procesie tworzenia programów rewitalizacji. To nowatorskie podejście i dobre efekty dostrzegli eksperci Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. W swoim raporcie dotyczącym rekomendacji dla rozwoju obszarów wiejskich w Polsce chwalił też nasze województwo za wsparcie dla obszarów ze Specjalnej Strefy Włączenia.

Cała Europa dyskutuje o propozycjach Komisji Europejskiej obejmujących nowy budżet i nowe regulacje dla perspektywy 2021-2027, które pojawiły się w maju i czerwcu. Unia Europejska staje przed nowymi wyzwaniami i koniecznością zapewnienia odpowiednich narzędzi, by skutecznie na nie odpowiedzieć. Mamy świadomość, iż projekt budżetu stanowi z jednej strony odpowiedź na Brexit i wywołaną tym lukę w finansowaniu, z drugiej jest drogą do budowania bezpiecznej, solidarnej i konkurencyjnej Unii, stawiającej na nowe priorytety w zakresie zarządzania granicami, bezpieczeństwa i obrony oraz zwiększającej nakłady na badania naukowe, innowacje, gospodarkę cyfrową i młodzież.

Na tym tle należy docenić, że propozycja Komisji dostrzega kluczową rolę Polityki Spójności dla rozwoju gospodarczego i procesu integracji europejskiej. I to, że obejmie ona wszystkie europejskie regiony. Rozczarowujące jest jednak, że nakłady na Politykę Spójności mają być wyraźnie zredukowane w nowym budżecie. Jest to o tyle niezrozumiałe, że liczne analizy i badania dowodzą prorozwojowego, inwestycyjnego charakteru Polityki Spójności. To Polityka Spójności niweluje dysproporcje rozwojowe w UE, a Polska i polskie regiony dostarczają na potwierdzenie tej tezy rozlicznych przykładów. Pozostaje mieć nadzieję, iż w toku prac nad propozycjami KE w Parlamencie Europejskim i Radzie zostaną wprowadzone korekty wzmacniające pozycję Polityki Spójności w perspektywie po 2020 r. Możemy wspierać te działania, dostarczając dowodów na skuteczność interwencji pieniędzy europejskich z obecnego budżetu – poprzez realizację kolejnych dobrych projektów w ramach naszego Regionalnego Programu Operacyjnego.

Zapraszam do lektury!

Olgięd Geblewicz

Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego

Zapraszamy do zapoznania się z cyfrową wersją biuletynu wzbogaconą o filmy i galerie zdjęć.

Biuletyn można przeglądać również za pomocą urządzeń mobilnych.

Wejdź na stronę www.biuletynrpo.wzp.pl lub skorzystaj z kodu QR.





ŻYCIE W HARMONII

W rewitalizacji chodzi o poprawę jakości życia mieszkańców zdegradowanego obszaru. Nie można tego robić bez ich udziału i zaangażowania. A zaangażują się dopiero wtedy, gdy będą przekonani, że to nie jest proces narzucony z zewnątrz. Społeczność musi mieć realny wpływ na to, co się będzie działo z nią i w jej otoczeniu – mówi dr hab. inż. arch. Radosław Barek z Instytutu Architektury, Urbanistyki i Ochrony Dziedzictwa Politechniki Poznańskiej.



Fot. Jerzy Gontarz

Co powinniśmy rewitalizować: domy, ulice, ludzi?

Etymologia pojęcia „rewitalizacja” – pochodzącego od łacińskiego *re vitae*, czyli „przywrócenie do życia”, „ożywienie” – wskazuje, że powinniśmy zaczynać od ludzi. Praca z ludźmi ujawnia, jakie deficyty występują w relacjach między nimi samymi oraz w relacjach z otoczeniem, jakie są preferencje i potrzeby materialne danej społeczności. W dalszej kolejności należy zadać sobie pytanie, jakie należy stworzyć ramy przestrzenne do tego, by wesprzeć ten proces.

Czy potrzebne jest miejsce spotkań, choćby jakaś sala? Czy trzeba poprawić estetykę otoczenia, by ludzie poczuli z nim związek, by mogli bez wstydu powiedzieć, że są u siebie?

Czy ten proces może być planowany bez ich udziału?

W żadnym wypadku. Na pierwszym miejscu są ludzie i ich problemy. W rewitalizacji chodzi o poprawę jakości życia mieszkańców zdegradowanego obszaru. Nie można tego robić bez ich udziału i zaangażowania. A zaangażują się dopiero wtedy, gdy będą przekonani, że to nie jest proces narzucony z zewnątrz. Społeczność musi mieć realny wpływ na to, co się będzie działo z nią i w jej otoczeniu. Program rewitalizacji, strategia wprowadzania zmian nie mogą tracić z widoku problemów ludzi.

Jaki powinien być pierwszy krok w pracy z mieszkańcami?

W trakcie swoich prac studyjnych w terenie zorientowałem się, że podstawowym deficytem, a jednocześnie pierwszą potrzebą jest stworzenie miejsca do spotkań. Często wyjeżdżam z grupami studentów architektury na działania warsztatowe. Tworzą oni plansze, szkice, rysunki związane z architekturą miejscowości. Gdy chcemy następnie zrobić wystawę tych prac i pokazać je mieszkańcom, okazuje się, że nie ma takiej przestrzeni. Słyszymy wówczas: „W naszej miejscowości kultura, jakimi wystawami to nikt nie jest zainteresowany”. No ale czy ktokolwiek próbował stworzyć takie warunki? Istotne jest wykształcenie takiego nawyku. Tego nie można zrobić w parę tygodni, miesiąc ani nawet rok.

Jak dużo czasu potrzeba, by społeczność zaczęła wspólnie działać?

Zacznijmy od tego, że warto jest wprowadzić do środowiska animatorów. Ich zadaniem jest uruchomienie w ludziach chęci do wprowadzania zmian. Animowanie, wskazywanie drogi, edukacja – może trwać nawet trzy lata, nim społeczność zorganizuje się i nauczy podejmowania autonomicznych działań. Jej członkowie wejdą na poziom wyżej, gdy zobaczą, że jako pojedyncze osoby niewiele mogą, ale jako grupa, stowarzyszenie są już inaczej postrzegani, stanowią większą siłę. Takiej organizacji jest łatwiej niż pojedynczej osobie sięgnąć po dofinansowanie na jakąś inicjatywę. I to będzie moment przełomowy. Bo dotychczas ktoś z ze-

wnętrz coś wnosili, inspirowali. Brakuje jeszcze wiedzy, w co powinniśmy dalej inwestować, o czym myśleć na wyższym poziomie. Ale skoro udało nam się stworzyć np. jakiś festiwal (jak w małej miejscowości Łącko na Pomorzu Zachodnim), który z roku na rok przyciąga coraz więcej osób, to może uda się coś jeszcze. Teraz możemy już sami startować. Może to już jest moment na wyjście ze swojego podwórka i pomyślenie o zmianach na ulicy, w dzielnicy czy miejscowości.

Z jednej strony bezrobocie, ubóstwo, wyższa przestępczość, z drugiej – niszczące budynki, pustoszące lokale i zakłady, degradacja przestrzeni. Mamy dwa nakładające się na siebie kryzysy.

My kształtujemy przestrzeń, a następnie przestrzeń nas kształtuje. To są współzależne rzeczy – działania ludzi i otaczająca ich przestrzeń. Jeżeli coś się dzieje nie tak z przestrzenią, ludzie nie czują się odpowiedzialni za miejsce, uciekają. Jeżeli żyjemy w zharmonizowanej okolicy, to chce nam się pracować i wypoczywać w tej przestrzeni, robimy wszystko z radością. Ten entuzjazm pozwala osiągać lepsze efekty.

Bardzo ważne są zatem działania w przestrzeni.

Tak, ale nie zapominajmy o procesie uruchomionym w ludziach i o celu rewitalizacji. W dużych ośrodkach bywa, że czynnik komercyjny wysuwa się na pierwszy plan. Towarzyszy temu chęć szybkiego zysku. Wyobraźmy sobie miejscowość, która ma trochę atrakcji, ciekawych obiektów, ale jest zaniedbana. Zostają przeprowadzone inwestycje, które mają to zmienić. W strategicznych miejscach ceny czynszów tak rosną, że nikt z potrzebujących nie rozpocznie tam własnego biznesu. Może robić coś na peryferiach, w sąsiedniej miejscowości, ale nie na swojej ulicy.

Programy rewitalizacji, które rodziły się na Zachodzie w latach 70. XX w., zakładały przede wszystkim zablokowanie wzrostu cen czynszów i gruntów. To pozwalało koncentrować się na pracy z ludźmi. W Polsce mniej więcej od 20 lat mówimy o rewitalizacji, ale dopiero w warunkach nowej ustawy próbuje się to regulować [np. przez utworzenie specjalnej strefy rewitalizacji – przyp. red.].

Gdy obserwuję zmiany zachodzące w centrach większych polskich miast, dostrzegam tam proces „dewitalizacji”. Byli mieszkańcy, z którymi można było pracować, którzy chętnie angażowali się w proces konsultacji. Po czym czynnik komercyjny spowodował, że musieli się stamtąd wyprowadzić. Przybyli nowi mieszkańcy, ale oni są w większości nastawieni na obserwację: co nam ta rewitalizacja dalej uprządkuje, czy będzie nowy chodnik, czy odmalują fasadę, czy będziemy mieli ładniejszy widok. Tylko że takie nastawienie nie za wiele ma wspólnego z angażowaniem się w budowanie społeczności.

Czy to jest jeszcze proces ożywiania, skoro małe, lokalne, oddolne inicjatywy nie mają szans na rozwój? Ktoś potrafi rzeźbić, malować, ale jego status finansowy nie pozwala na to, by otworzyć atelier w swojej okolicy. Dlaczego on w strefie centralnej, która powinna być otwarta, nie może zaistnieć? Udostępnienie przestrzeni tego typu osobom pozwoliłoby im zdobywać środki na utrzymanie. Nie chodzi więc o wielką ekonomię i dużych inwestorów. Ale o takie rozwiązania, które pozwolą ludziom na utrzymanie się i pracę. To bardziej kieruje uwagę na ekonomię społeczną.

W takim razie co robić, żeby o przestrzeni można było mówić, że jest wspólna i służy wszystkim – nie tylko tym, którzy mają pieniądze? Jakie działania mogą prowadzić sami mieszkańcy?

Podstawowe znaczenie ma ustawiczna edukacja o przestrzeni, która powinna mieć praktyczny i bliski codzienności wymiar. Zmiany zaczniemy od zagospodarowania podwórka. Przyjrzymy się, czy mieszkańcy mają jakieś miejsce, w którym mogą razem usiąść i porozmawiać. I bez dużych finansów można wiele zrobić. A przede wszystkim poprzez działanie można budować więzi. W takiej grupie powinna się znaleźć osoba, która czuje czy rozumie pewne relacje estetyczne, zasady organizowania przestrzeni, budowania harmonii, ale nie może narzucać swojego zdania i koncepcji. Ważne jest wsłuchanie się w potrzeby innych (może to być np. jakiś stolik na podwórku albo grill). Znam ciekawy przykład ze wschodnich Niemiec – do kamienicy wprowadził się nowy mieszkaniec. Miał trudności w nawiązaniu relacji z sąsiadami. Zbudował z cegieł piec, w którym zaczął wypiekać chleb. Zapach pieczywa zaczął przyciągać ludzi. Tak zaczęła się integracja społeczności w przestrzeni podwórka.

**EDUKACJA, ZMIANA MENTALNOŚCI
LUDZI MUSI SIĘ DOKONYWAĆ
POPRAZ PRAKTYCZNE DZIAŁANIA.
ZBUDOWANIE TEGO ZASOBU
WYMAGA CZASU, SPECJALISTÓW,
ANIMATORÓW**

Ważne, by edukacji towarzyszyły praktyczne działania, choćby w niewielkiej skali fizycznej, materialnej. Wiedza o ładzie będzie miała wówczas odzwierciedlenie w czymś, co można dotknąć, zobaczyć. Żeby ludzie mogli powiedzieć: tak, my to zmieniliśmy. Taki szybki i widoczny efekt dają np. murale. To niedroga forma integrowania ludzi. Takie warsztaty przeprowadziliśmy w zachodniopomorskiej gminie Złocieniec w trakcie przygotowywania programu rewitalizacji. W poszukiwaniu tematyki dla muralu pomocne były rozmowy z mieszkańcami, analizowanie starych fotografii i warsztaty rysunkowo-malarskie z dziećmi i młodzieżą. Iluzoryczna przestrzeń muralu zbudowana została z nieistniejących elementów architektonicznych (np. zamku), ale i z tych zaobserwowanych podczas warsztatów. W namalowanej galerii ważnych postaci znaleźli się m.in. fotograf Czepe, złocieniecka orkiestra, Krzysztof Myszkowski, twórca SDM oraz przedwojenna para grająca na kataryncie. Mural, w którego tworzeniu aktywnie uczestniczyła lokalna społeczność, stał się punktem odniesienia do rozmów o historii tej miejscowości, jej mieszkańcach, o tym, jak kształtować jej przestrzeń. Iluzja i kompozycja skłaniały do zastanowienia, czy nie można w taki malarski sposób kształtować innych przestrzeni w mieście. Może być to zatem taka niekonwencjonalna powszechna edukacja przestrzenna, praca nad budowaniem ładu przestrzennego.

Edukować się powinni nie tylko mieszkańcy, ale też decydenci. Nowo przebudowane rynki w miastach często są kompletnie nietrafione.

To prawda, „rewitalizacja” rynku wiąże się najczęściej z wybudowaniem fontanny, wycięciem wszystkich drzew i zrobieniem „patelni”. Wcześniej ludzie szukali cienia, teraz mało kto tam siedzi. Wiele się dziś mówi o poprawie estetyki, o ładzie przestrzennym, natomiast wiedza na temat kształtowania przestrzeni, zasad kompozycji urbanistycznej, budowania harmonii barw, proporcji i skali zabudowy jest obecnie w zaniku. Sprawily to po części pewne regulacje prawne, które zlikwidowały uprawnienia urbanistyczne. Choć też niedoskonałe, bo zawężające decyzje do pewnej grupy zawodowej. Ale wśród tych, którzy tworzyli plany zagospodarowania, było więcej ludzi z wykształceniem architektonicznym, z ukształtowaną wyobraźnią przestrzenną. Dziś te proporcje się odwróciły. Planiści operują bardziej na płaskim obrazie – na papierze lub ekranie, natomiast ten trzeci wymiar jest niedostrzegany albo zapisywany bez wyobraźni przestrzennej.

MY KSZTAŁTUJEMY PRZESTRZEŃ, A NASTĘPNIE PRZESTRZEŃ NAS KSZTAŁTUJE. TO SĄ WSPÓŁZALEŻNE RZECZY – DZIAŁANIA LUDZI I OTACZAJĄCA ICH PRZESTRZEŃ

Edukacja, zmiana mentalności ludzi musi się dokonywać poprzez praktyczne działania. Zbudowanie tego zasobu wymaga czasu, specjalistów, animatorów. Niedługo pożyteczny projekt „Dialog z otoczeniem” realizowało Stowarzyszenie Akademia Łucznicza. Wiedzę o ładzie przestrzennym od paru lat próbuje popularyzować Stowarzyszenie Architektów Polskich. Nie udało się, niestety, wprowadzić do programów powszechnej edukacji wiedzy o kształtowaniu przestrzeni. To poważny mankament – bo teraz, gdy mamy bardzo krótki czas decydowania o programach rewitalizacji, często brakuje osób, które potrafią wskazać hierarchię działań w kształtowaniu przestrzeni.

Wiele programów rewitalizacji powstało przy biurku. Brakuje nie tylko profesjonalnej analizy przestrzeni, ale i autentycznej partycypacji społecznej. Głównym sprawcą jest pośpiech.

Proces konsultacji u nas raczkuje. Wiele z nich odbywa się po to, by można było odhaczyć, że je przeprowadzono. Tam, gdzie odbywają się po raz pierwszy, organizatorzy wychodzą z założenia: no, dobrze, ludzie wypowiedzieli się, a teraz my wiemy, co dalej robić. Tymczasem brakuje analizy zwrotnej wiedzy, którą uzyskano od społeczności lokalnej. Oczywiście, są pozytywne przykłady, jak choćby omawiane na konferencji zorganizowanej przez urząd marszałkowski w Łukęcinie Cedynia i Gryfice czy wspomniany przeze mnie Złocieniec.

Programy powstały. Czy jest za późno, by poprawiać niedociągnięcia, zaniechania dotyczące choćby partycypacji społecznej?

Tworzenie programu było okazją do pierwszego spotkania. To dobry punkt wyjścia – kontynuujemy te spotkania niezależnie od tego, czy już nam dano dotację na jakieś projekty. Wciąż możemy się wspólnie zastanawiać, jakie działania prowadzić ze społecznością, jak zmieniać nasze otoczenie, by żyło się lepiej. W ten sposób się poznajemy, budujemy więź. Z tego zrodzi się coś nowego, co być może zmieni hierarchię działań zapisanych w programie rewitalizacji. Realizację programów i tak trzeba monitorować, a wprowadzanie zmian jest możliwe. Pośpiech jest złym doradcą – pewnych procesów, w których ma uczestniczyć społeczność zwłaszcza z obszarów problemowych, nie da się przyspieszyć.

Dla wielu miejscowości to dobry początek – dotychczas rozproszone środowiska zostały sprowokowane do spotkania w jednej sali i pomyślenia o jednym temacie i wspólnej przyszłości. Jeżeli nawet nie zgadzają się na te rozwiązania, to i tak może być to załącznikiem budowania społeczności, która chce się zatroszczyć o wspólną przestrzeń. Łączenie tych różnych osób i punktów widzenia, zde-rzanie pomysłów jest korzystne. Tak powstawały wioski tematyczne na Pomorzu Zachodnim.

Szerzej znane są Wioska Hobbitów (Sierakowo Sławińskie), Wioska Końca Świata (Iwicińo), Wioska Labiryntów i Źródło (Paprotty), Wioska Zdrowego Życia (Dąbrowa) czy Wioska Bajek i Rowerów (Podgórk). A jak to było z Łąckiem, gdzie powstał Jarmark Szachulcowy?

Łącko leży na krańcach województwa zachodniopomorskiego. Blisko znajdował się poligon, więc o turystyce nie było mowy. Na początku lat 90. XX w. upadły PGR-y, SKR-y, ludzie zostali bez pracy. Większość rodzin obecnych mieszkańców przybyła do Łącka po 1945 r., a więc nie czuli związku z przestrzenią, którą tu zastali.

Pierwszy plener malarski zorganizowaliśmy tam w 2000 r. Rok później robiłem inwentaryzację ze studentami. Ktoś z mieszkańców przyniósł fruującą po wsi kartkę, która spadła z tablicy ogłoszeń: „To chyba dla was”. Była na niej informacja, że Fundacja Wspomaganie Wsi ogłosiła konkurs dotyczący promocji dziedzictwa kulturowego. Napisaliśmy projekt i dostaliśmy niewielkie dofinansowanie. Postanowiliśmy ocalić od zapomnienia architekturę szachulcową zabudowań, a także technikę budowy. Bardzo duży był wkład mieszkańców: praca, przywiezienie materiałów, składanie się na kamienie, fundamenty. Z tych rzeczy, które wykonaliśmy na miejscu, powstało mikromuzeum. Ludzie poznali technologię, w której budowano ich domy.

Proces orientowania się mieszkańców na architekturę miejsca trwał wiele lat. Dziś kilka najbardziej zaangażowanych osób działa w agroturystyce. Wyremontowali budynki, wynajmują pokoje. W sezonie trudno się tam dostać. To przykład, gdzie temat architektury szachulcowej – w kontekście sąsiedztwa z Krainą w Kratę – przyjął się w tej wiosce i przerodził w coroczny festyn szachulcowy. Ludzie wreszcie docenili dziedzictwo kulturowe tego miejsca, zaczynają się z nim identyfikować. Parę domów udało się wyremontować. Inne naśladują ten sposób budowania. Można z tego żyć.

Rozmawiał Jerzy Gontarz



OD PROGRAMOWANIA DO REALIZACJI

Kapitał społeczny rośnie, gdy ludzie zyskują poczucie, że mają wpływ na rzeczywistość. Po to właśnie wprowadzono zasadę partycypacji już na etapie przygotowywania programu rewitalizacji. Sukces odniosą gminy, które poważnie potraktowały tę pracę. A jeśli w strukturach urzędu powołały własne zespoły ds. rewitalizacji, to zdążyły wykształcić kadry zdolne zarządzać procesem wdrażania i monitorowania programów.

88 programów rewitalizacji zaktualizowanych bądź przygotowanych od nowa przez gminy województwa zachodniopomorskiego – taki jest efekt 1,5 roku intensywnej pracy. W 2016 r. Samorząd Województwa Zachodniopomorskiego udostępnił w tym celu dwie formy wsparcia – jedną z Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2014-2020 (POPT) i drugą z działania 7.1 RPOWZ 2014-2020. Dodatkowo Miasto Szczecin skorzystało ze wsparcia na „Modelową rewitalizację miast” udzielanego bezpośrednio przez Ministerstwo Rozwoju ze środków POPT. Do końca czerwca 2018 r. do „Wykazu programów rewitalizacji gmin województwa zachodniopomorskiego” wpisano 73 lokalne i 4 gminne programy rewitalizacji (odpowiednio: LPR i GPR). Tyle mówią liczby. Co się za nimi kryje? Co można powiedzieć o jakości programów rewitalizacji i po co właściwie są one gminom? O tym wszystkim mogli dowiedzieć się uczestnicy majowej konferencji w Łukęcinie, którą zorganizował Zespół ds. rewitalizacji działający w strukturach Wydziału Zarządzania Strategicznego UMWZ.

Wsparcie z POPT

– 11 maja 2016 r. podpisaliśmy z Ministerstwem Rozwoju umowę, która umożliwiła pozyskanie przez gminy naszego regionu dotacji na przygotowanie programów rewitalizacji. Skorzystało z tego 70 samorządów. Posiadanie programu rewitalizacji jest warunkiem koniecznym do tego, by sięgać po dofinansowanie z działania 9.3 *Wspieranie rewitalizacji fizycznej, gospodarczej i społecznej ubogich społeczności i obszarów miejskich i wiejskich* RPOWZ. Środki są ograniczone, więc wszystkich potrzeb nie uda się zaspokoić. Ale gminy, które przyjęły LPR-y czy GPR-y, mają także większe szanse w staraniu się o dofinansowanie z innych działań i programów. Pamiętajmy jednak, że nie tylko inwestycje w infrastrukturę są istotne w wyprowadzaniu obszarów problemowych z kryzysu. Ważne jest, by wyrwać ludzi z zakłętą kręgu ubóstwa i dziedziczenia bezrobocia. Do tego powinny nas przybliżyć opracowane programy rewitalizacji – mówił Ryszard Mićko, członek Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego, otwierając konferencję podsumowującą realizację projektu „Wsparcie gmin w opracowaniu albo aktualizacji programów rewitalizacji” finansowanego z POPT.

Wraz z wkładem własnym województwa i jednostek samorządu terytorialnego budżet przedsięwzięcia wyniósł niemal 5,5 mln zł. Wo-

WSPARCIE GMIN W OPRACOWANIU ALBO AKTUALIZACJI PROGRAMÓW REWITALIZACJI



jewództwo podpisało 70 (na 114 wszystkich gmin w województwie) umów dotacji na opracowanie bądź aktualizację programów rewitalizacji. Łączna kwota przyznanych dotacji wyniosła prawie 4 mln zł.

Choć finansowany z POPT projekt wsparcia gmin formalnie zakończy się 30 września 2018 r., odbywająca się 7 i 8 maja br. konferencja w Łukęcinie była okazją do jego podsumowania. Wydarzenie zgromadziło niemal 140 osób, w tym przedstawiciele 67 gmin województwa zachodniopomorskiego. Pierwszego dnia uczestnicy zapoznali się z dobrymi praktykami na przykładach projektów gmin Gryfice, Cedynia oraz Dziwnów, a także z możliwościami uzyskania wsparcia z Europejskiego Funduszu Społecznego w zakresie rewitalizacji. Drugiego dnia odbyły się sesje panelowe z udziałem ekspertów z dziedziny rewitalizacji. Pierwsza poświęcona była tematyce wdrażania programów rewitalizacji, druga – ich monitorowaniu. Proces rewitalizacji oparty na opracowanych programach dopiero się rozpoczyna, więc uczestnicy chętnie korzystali z wiedzy ekspertów i wymieniali się doświadczeniami.

Współpraca popłaca

– Szacujemy, że docelowo ok. 100 gmin województwa zachodniopomorskiego będzie realizować przedsięwzięcia rewitalizacyjne na podstawie zatwierdzonych programów rewitalizacji. Są zatem samorządy, które nie skorzystały z udzielanego przez Samorząd Województwa wsparcia finansowego i przygotowały dokumenty we własnym zakresie. Niektóre z nich uczestniczyły w naszych konferencjach o rewitalizacji, bo te adresowaliśmy do wszystkich, nie tylko do dotacjobiorców – wyjaśnia Dorota Dawidziak, główny specjalista w Wydziale Zarządzania Strategicznego i kierownik projektu „Wsparcie gmin w opracowaniu albo aktualizacji programów rewitalizacji”.

W latach 2017-2018 Zespół ds. rewitalizacji przeprowadził ok. 60 indywidualnych spotkań z gminami. – Zgłaszali się do nas wszyscy, którzy szukali skutecznego rozwiązania problemów pojawiających się podczas pracy nad programem rewitalizacji. Najczęściej pojawiały się pytania dotyczące wskaźników stosowanych do wyznaczania obszaru rewitalizacji. Dokumenty weryfikujemy, zanim zostaną wpisane do „Wykazu programów rewitalizacji gmin województwa zachodniopomorskiego”. Na tym etapie są wprowadzane ostatnie zmiany – dodaje Dorota Dawidziak.

Nikt nie lubi wytykania błędów, ale współpracę z Zespołem ds. rewitalizacji gminy *per saldo* oceniają bardzo pozytywnie. – Dziś inaczej na to patrzę niż wówczas, gdy pracowaliśmy nad programem rewitalizacji. Doceniam te wszystkie uwagi, bo dzięki tej ciężkiej pracy mamy dobry dokument. „Wsparcie gmin w opracowaniu albo aktualizacji programów rewitalizacji” to był strzał w dziesiątkę. Bez tego konkursu wiele samorządów w ogóle nie podjęłoby tematu – ocenia Zbigniew Chabowski, zastępca burmistrza Gryfic.

Co można powiedzieć o jakości

– Jakość opracowanych programów jest wypadkową zaangażowania się samorządów oraz wsparcia i solidności podmiotu zewnętrznego, który często był wynajmowany przez gminy do prac związanych z przygotowaniem dokumentu. Niektóre gminy powierzały firmom doradczym całość opracowania, inne tylko jakiś wycinek. Najwięcej skorzystały te samorządy, które w strukturach urzędu powołały własne zespoły ds. rewitalizacji. Ci ludzie dobrze znają lokalne problemy i społeczność. W czasie pracy nad programem zdobyli niesamowite doświadczenie, które będą wykorzystywać pod-

SKĄD WZIĄĆ DANE DO MONITORINGU PROGRAMÓW REWITALIZACJI?

**Shivan Fate, p.o. kierownika
Biura Rozwoju Społecznego
w Regionalnym Ośrodku
Polityki Społecznej w Szczecinie:**

Proces rewitalizacji jest nakierowany na poprawę jakości życia mieszkańców z obszaru objętego programem.

Zmiany poziomu życia można oceniać np. na podstawie wskaźnika ubóstwa. Ogólne dane (na poziomie kraju czy województwa) dotyczące ubóstwa ekonomicznego są gromadzone przez GUS czy Eurostat. O wiele bardziej precyzyjne dane są w zasobach Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (MRPiPS), do których częściowy dostęp ma Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej.

Systemy informatyczne ministerstwa dzielą się na dwa rodzaje: statystyczne i dziedzinowe. Statystyczne służą do zbierania sprawozdań trzech poziomów JST i mają postać zbiorów centralnych. Systemy dziedzinowe zawierają konkretne dane i są podzielone na trzy części: pomoc społeczna, świadczenia rodzinne i fundusz alimentacyjny. Przykładowo: system Pomost, z którego korzysta ok. 80% jednostek, jest przeznaczony np. dla ośrodków pomocy społecznej. Wprowadzane poprzez system dane zasilają jedno z największych i najważniejszych narzędzi, którym jest Ocena Zasobów Pomocy Społecznej (OZPS). Obowiązek dostarczania danych do OZPS został ustawowo nałożony na samorządy w 2011 r. Te dane pozwalają zejść najniżej – do poziomu gmin. Można odpowiedzieć sobie na pytanie, jaka jest w gminie wysokość świadczeń z pomocy społecznej w postaci zasiłków okresowych, celowych itd. Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej na prośbę samorządu może takie dane udostępnić – w układzie rocznym z segregacją na poziomie gmin.

Do dziedzinowych systemów MRPiPS trafiają także wszystkie informacje z wywiadów środowiskowych. Można np. zbadać, czy mieszkańcy z ul. Wojska Polskiego 50 nadal korzystają ze świadczeń z pomocy społecznej. Są to informacje przydatne do monitorowania efektów programów rewitalizacji. Jeśli chcemy sprawdzić, jaki rezultat przyniosły nasze działania przeprowadzone na wyznaczonym obszarze, możemy zebrać odpowiednie dane i porównać, jak się zmieniały w określonym czasie. Tego typu dane są gromadzone przez jednostki organizacyjne gmin.



Fot. Piotr Wośki

czas jego wdrażania i monitorowania – uważa Dariusz Dziechciarz, główny specjalista w Wydziale Zarządzania Strategicznego UMWZ.

Część gmin już w poprzedniej perspektywie opracowywała programy rewitalizacji. Swoje doświadczenie potrafiły one zdyskontować podczas aktualizowania dokumentów. – Jeśli doświadczony zespół decyduje się na współpracę z podmiotem zewnętrznym, to wie, czego wymagać. Byli i tacy, którzy – unikając trudności – powierzyli całość opracowania firmie konsultingowej. Jeśli przy tym niezbyt

angażowali się w przygotowanie diagnozy, wyznaczanie obszaru zdegradowanego i konsultacje społeczne, to nawet nie bardzo się orientują, co zawiera ich program rewitalizacji – wyjaśnia Dariusz Dziechciarz. Te gminy paradoksalnie są w najtrudniejszej sytuacji, gdyż nie wykształciły własnych kadr, które dalej mogłyby świadomie zarządzać procesem rewitalizacji.

Działania rewitalizacyjne powinny mieć charakter kompleksowy. – A można je prawidłowo prowadzić wówczas, gdy program zawiera spójną wizję wypracowaną przez samorząd i interesariuszy. Zapisane w nim działania powinny logicznie wskazywać na sposób wyprowadzenia danego obszaru z sytuacji kryzysowej. Zauważyliśmy, że niektóre firmy hurtowo przygotowywały programy rewitalizacji. Dokumentom tym brakowało indywidualnego charakteru, odniesienia się w diagnozie do sytuacji panującej w konkretnej gminie. Staraliśmy się uczulić samorządowców, że to musi być dokument, który odpowiada na rzeczywiste potrzeby – dodaje Dorota Dawidziak.

Oblicza partycypacji

Konferencja z udziałem tak wielu przedstawicieli lokalnych samorządów to świetna okazja do wysondowania nastrojów. Pracownicy chętniej angażowali się w prace nad programem rewitalizacji, gdy mieli wsparcie gospodarza gminy. Inne efekty uzyskiwały samorządy, w których pracom nad programem nie towarzyszyło zaangażowanie wójta czy burmistrza, a konsultacje społeczne były traktowane jedynie jak przykra konieczność.

– Zachętą dla gmin była oczywiście możliwość sięgnięcia po dotację, zwłaszcza z działania 9.3 RPOWZ. Nie jest jednak dobrze, gdy to jedyna motywacja. Wiadomo, że pieniędzy nie starczy dla wszystkich, a program jest rozpisany na lata. Dlatego powinien obejmować także działania finansowane z własnego budżetu bądź

PROGRAMY REWITALIZACJI W PIGUŁCE

Celem programów rewitalizacji jest kompleksowe rozwiązywanie problemów na obszarach zdegradowanych, dotkniętych negatywnymi zjawiskami społecznymi, środowiskowymi, ekonomicznymi i przestrzennymi. Analizy prowadzone w całej Polsce wykazały, że większość działań rewitalizacyjnych była nieefektywnie planowana i wykonywana. Dlatego wprowadzono ustawę o rewitalizacji z 9 października 2015 r. (z późn. zm.), a także Wytyczne Ministra Rozwoju w zakresie rewitalizacji w programach operacyjnych na lata 2014-2020. Nowe regulacje wyznaczają standardy przygotowania i realizacji gminnych bądź lokalnych programów rewitalizacji. Opracowując ten dokument, gminy mogą się opierać na przepisach ustawy o samorządzie gminnym bądź ustawy o rewitalizacji. Jeśli zastosowały tę pierwszą podstawę prawną, to o opracowanym dokumencie przyjęło się mówić: „lokalny program rewitalizacji” (LPR). Jeśli przygotowywały go na podstawie ustawy o rewitalizacji, to w odniesieniu do dokumentu używa się terminu „gminny program rewitalizacji” (GPR). Gminy posiadające aktualne GPR-y bądź LPR-y mogą się ubiegać o dofinansowanie z Funduszy Europejskich na działania rewitalizacyjne. Posiadanie programu rewitalizacji zwiększa też szansę samorządu podczas starań o dofinansowanie w innych konkursach. Zaktualizowane LPR-y zachowują swą ważność do końca 2023 r. Od 1 stycznia 2024 r. będą obowiązywać już tylko GPR-y (przygotowane zgodnie z ustawą o rewitalizacji). W metodologii pracy nad programem rewitalizacji – bez względu na podstawę prawną – ważne miejsce zajmują partnerstwo i partycypacja społeczna.



Odbywająca się 7 i 8 maja br. konferencja w Łukęcinie była okazją do podsumowania działań związanych z przygotowaniem i wdrażaniem programów rewitalizacji



**Ewa Dudar, radna
Województwa
Zachodniopomorskiego:**

Dobrym przykładem działań wspierających rewitalizację może być utworzenie w Gryfinie Zakładu Aktywności Zawodowej, które osobiście wspierałam. Ma on służyć przygotowaniu podopiecznych do podjęcia zatrudnienia na otwartym rynku pracy. W ramach inwestycji wyremontowano budynek byłych warsztatów szkolnych znajdujący się na terenie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Gryfinie przy ul. Łużyckiej 91. Koszt powstania społecznej infrastruktury oszacowano na prawie 6,3 mln zł. Dofinansowanie z Programu Regionalnego sięgnie ponad 4,3 mln zł. Ważny jest nie tylko infrastrukturalny, ale i przede wszystkim społeczny wymiar tej inwestycji, mający poprawić sytuację ekonomiczną mieszkańców gminy oraz zapobiegać wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych. Należy dodać, że różne instytucje publiczne i przedsiębiorcy planują również realizować kolejne projekty rewitalizacyjne zgodnie z założeniami „Lokalnego Programu Rewitalizacji Gminy Gryfino”.

ze środków prywatnych firm – mówi Dorota Dawidziak. Podkreśla, że na podstawowych listach projektów w programach rewitalizacji muszą być umieszczane nie tylko „twarde” inwestycje, ale także projekty „miękkie”, dotyczące spraw społecznych. Czasem trzeba było gminom o tym przypominać.

– Program rewitalizacji jest nakierowany przede wszystkim na poprawę jakości życia ludzi. Czyli w pierwszej kolejności jest to praca ze społeczeństwem i przy jego aktywnym udziale. Program rewitalizacji ma wartość wówczas, gdy dzięki niemu ludzie zyskują poczucie, że mają wpływ na rzeczywistość – dodaje Dariusz Dziechciarz. Jako przykład wskazuje na 18 gmin, które skorzystały ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach działania 7.1 RPOWZ, schemat A. Wsparcie miało na celu wzmocnienie potencjału społeczności lokalnych na obszarach rewitalizowanych.

W 2016 r. dofinansowanie otrzymał projekt Fundacji Nauka dla Środowiska „Rewitalizacja na terenie gmin województwa zachodniopomorskiego znajdujących się w Specjalnej Strefie Włączenia”. Objął on zasięgiem 18 gmin o najniższych parametrach rozwoju społeczno-gospodarczego, w których znajdują się „problemowe” miejscowości popegeerowskie. Na przedsięwzięcie składały się: diagnoza sytuacji w każdej z gmin, zatrudnienie animatorów, inicjatywy lokalne oraz przygotowanie programów rewitalizacji.

– Niewątpliwie mocną stroną projektu była praca animatorów, których wybierano spośród osób neutralnych w danej społeczności, ale zorientowanych na działanie. Drugi wyróżniający element to inicjatywy lokalne, na które można było pozyskać do 20 tys. zł. Społeczność sama decydowała, jaki pomysł będzie realizowany.

Co istotne, do realizacji nie zatrudniano wykonawców. Mieszkańcy wspólnymi siłami porządkowali tereny czy budowali obiekty małej architektury. Ludzie poczuli się odpowiedzialni za swoje otoczenie i wzięli sprawy we własne ręce. To chyba największa wartość – uważa Agnieszka Idziniak, wicedyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Szczecinie (WUP), która prezentowała efekty działań.

Wiele się mówi o modelu partycypacyjnym podczas pracy nad programem rewitalizacji. Nacisk na to kładą zarówno ustawa o rewitalizacji, jak i ministerialne wytyczne. I właśnie w miejscowościach na obszarze tych 18 gmin objętych wsparciem EFS zrealizowano bardzo potrzebne inicjatywy. Mieszkańcy Dołganowa oczyścili staw, w Starym Wierchowiu i Kąkolewicach wybudowali boiska, w Starym Przybysławiu i Bełtnie postawili wiaty, w Słonowicach zamontowali siłownię zewnętrzną, a w Cieszynie przygotowali plażę nad jeziorem. To tylko kilka przykładów z wielu działań, które świadczą o aktywności lokalnych środowisk. Partycypacja społeczna w pracy nad programem rewitalizacji nie musi się bowiem sprowadzać jedynie do udziału mieszkańców i innych interesariuszy w konsultacjach dokumentu. A i to czasem traktowano jak czystą formalność, a nawet – barierę w opracowaniu programu rewitalizacji.

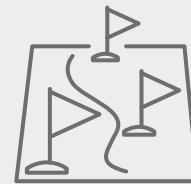
Co dalej?

Gminy przechodzą już do fazy realizacji swoich programów. Te, które uzyskały wpis w „Wykazie programów rewitalizacji gmin województwa zachodniopomorskiego”, mogą się starać o dofinansowanie inwestycji z działania 9.3 RPOWZ. Pierwszy nabór zakończył się na początku 2018 r. Wnioski są jeszcze oceniane pod względem merytorycznym. Samorządowcy przygotowują się do kolejnego konkursu na kompleksową realizację projektów rewitalizacyjnych, który zostanie ogłoszony pod koniec września br. Nabór rozpocznie się 30 października 2018 r., a zakończy 4 stycznia 2019 r. Budżet konkursu wynosi 18,69 mln euro.

Agnieszka Idziniak podczas konferencji w Łukęcinie przybliżyła również specyfikę konkursu w ramach działania 7.1, schemat B (nabór wniosków zakończony 8 maja), na który przeznaczono 22 mln zł. Wsparcie zaadresowano do ok. 60 gmin. Działania związane z wdrażaniem programów rewitalizacji mają się składać z trzech faz: animacji lokalnej, realizacji przedsięwzięć inwestycyjnych (4 inwestycje po 20 tys. zł każda) oraz organizacji minimum jednego wydarzenia promującego zrealizowane działania. Zatem i w tym konkursie jest obecny element partycypacji. Wicedyrektor WUP zachęca jednocześnie do ubiegania się o dofinansowanie z innych działań, wsparcie dla których oferuje jej instytucja. Wśród nich można wymienić choćby wsparcie edukacji przedszkolnej i ogólnej, na zakładanie nowej działalności gospodarczej poprzez dotacje i pożyczki czy dla podmiotów integracji społecznej i aktywizacji społeczno-zawodowej. Wszystkie one doskonale wpisują się w programy rewitalizacji.

Gminy muszą monitorować swoje programy i w razie potrzeby aktualizować je. Wśród najważniejszych wskaźników jest ten dotyczący ubóstwa. Ale o jakości życia decydują też inne elementy, takie jak: dostępność do komunikacji, edukacji, świadczeń zdrowotnych, liczba stworzonych miejsc pracy i nowych firm czy sytuacja mieszkaniowa. Gminy same decydowały o sposobach pomiaru efektywności swoich programów rewitalizacji. Dane z monitoringu pośrednio zweryfikują jakość tych dokumentów.

Jerzy Gontarz



SPOSÓB NA PROGRAM

Jak gminy pracowały nad swoimi programami rewitalizacji? Bywało różnie. Prezentujemy trzy przykłady działań, w których do głosu dopuszczono mieszkańców. Już z samego procesu programowania można wyciągnąć wiele korzyści. Pojawiają się one jako „efekt uboczny” prac, ale są wartościowe dla gmin i ich mieszkańców.

Problemy pojawiły się, gdy na początku lat 90. XX w. zlikwidowano cztery Państwowe Gospodarstwa Rolne – Barkowo, Prusinowo, Baszewice i Trzygłów. Pracę straciło łącznie ok. 800 pracowników. Później rozwiązano jednostki wojskowe (ok. 400 pracowników kadry oraz ok. 100 osób cywilnych) oraz zamknięto cukrownię w Gryficach (ok. 700 miejsc pracy). Postępowała degradacja gospodarcza gminy. Na to wszystko nałożyły się nowe negatywne zjawiska. Część rolników wyzbywała się ziemi, popadając w ubóstwo. Na obszarze gminy zaczęła się rozwijać dzika urbanizacja, czyli budowano wszędzie, gdzie tylko było można. Powstał więc problem zapewnienia dróg dojazdowych i komunikacji, a także mediów. Sytuację tę spowodował brak dokumentów strategicznych, planistycznych, takich jak aktualne studium zagospodarowania przestrzennego bądź plany miejscowe. Bieda i wysokie bezrobocie przyczyniły się do procesów dezintegracyjnych wśród mieszkańców. Dodatkowo starzało się społeczeństwo gminy. Rosnąca liczba seniorów wymagała nowego podejścia, tworzenia programów aktywizacji, zwiększenia dostępu do opieki medycznej. Chociaż opis sytuacji dotyczy gminy Gryfice, to taki scenariusz mógłby pasować do wielu gmin województwa zachodniopomorskiego, zwłaszcza tych leżących w Specjalnej Strefie Włączenia.

Gryfice – rewitalizacja z wizją architekta

Zachętą do przygotowania programu rewitalizacji był konkurs na jego dofinansowanie ogłoszony przez Urząd Marszałkowski WZ. – Postanowiliśmy nie powierzać całości tego zadania na zewnątrz. Przesądziły o tym argumenty, które pojawiały się na spotkaniach informacyjnych – mówi Zbigniew Chabowski, zastępca burmistrza Gryfic. – Bo kto lepiej niż my może znać gminę? – pyta retorycznie.

– Cenię sobie doświadczenia z realizacji budżetu obywatelskiego. To także partycypacja społeczna – ludzie mogą wyrazić, co chcieliby zmienić, czym chcieliby się zająć. Warto skorzystać z takich doświadczeń. Podobnie działają fundusze sołeckie przygotowywane co roku przez rady sołeckie. A czego nam zabrakło? Nikt z nas wcześniej nie przygotowywał programu rewitalizacji – stwierdza Zbigniew Chabowski. Zaangażowani do zespołu ludzie wcześniej pracowali jednak m.in. nad strategią rozwoju gminy, studium uwarunkowań przestrzennych, prowadzili plany miejscowe, przygotowywali i rozliczali inwestycje, w tym projekty finansowane ze źródeł pozabudżetowych. Suma tych doświadczeń dodawała pewności. Nową jakość do pracy zespołu wprowadzili m.in. dr Jarosław Poterański z Zachodniopomorskiej Szkoły Biznesu oraz architekt Michał Podleśny.



O rewitalizacji rozmawiano z mieszkańcami podczas spotkań konsultacyjnych. Dla dzieci zorganizowano konkurs plastyczny „Wizja przyszłości mojej miejscowości”

Fot. archiwum gminy Gryfice

Z rozmów i spotkań prowadzonych na etapie sporządzania wniosku o dofinansowanie projektu „W poszukiwaniu zapomnianego potencjału – przygotowanie Programu Rewitalizacji dla Gminy Gryfice” wynikało, że współczesna wieś to nie jest już typowa wieś popegeerowska, gdzie występuje klasyczny rolnik. Przybyli inni mieszkańcy, jest większa świadomość i w związku z tym zmieniły się potrzeby. Trzeba więc czegoś więcej niż pojedyncza świetlica, droga czy przystanek. Problemy komunikacyjne, brak miejsc do

spotkań we wsiach, brak infrastruktury dla dzieci, młodzieży i seniorów, niewykorzystane walory naturalne i kulturowe – to wszystko wymagało kompleksowych rozwiązań.

Gmina postanowiła opracować pilotażową koncepcję, która stanowiłaby odpowiedź na te potrzeby. – Nazwaliśmy to roboczo „Centrami Umacniania Więzi Społecznych”. Założyliśmy, że przygotowujemy koncepcję dla trzech miejscowości: Barkowo, Trzyglów, Świeszewo. Potem – w trakcie prac nad programem rewitalizacji – doszła jeszcze wieś Rybokarty. Centra mają wspomagać program rewitalizacji poprzez poprawę warunków dostępności do obiektów związanych z uprawianiem sportu, działaniami rekreacyjnymi. Mają też poprawiać bezpieczeństwo i dostęp do komunikacji – mówi Zbigniew Chabowski. Charakter tych opracowań był pilotażowy. To dziś w Polsce wyjątek, by urbanista planował, jak ma wyglądać wieś, jak powinno być zorganizowane jej centrum, w którym miejscu powinny się znaleźć przystanki, jak rozwiązać dojeżdżanie i przejścia.

Poza tym każda z tych miejscowości jest inna. Trzyglów to jedna wieś, a dwa różne środowiska. W jednej części znajdują się budynki wielorodzinne, w drugiej – gospodarstwa rolne (choć większość rolników indywidualnych już je wyprzedła). Jest szkoła, kościół, jezioro, plac zabaw, ale nie ma żadnej komunikacji między tymi miejscami. – Zaplanowaliśmy ciąg pieszo-rowerowy z ławkami, oświetleniem i miejscem spotkań dla mieszkańców. Jedna prosta rzecz, która zmienia układ przestrzenny – wyjaśnia Zbigniew Chabowski. W Barkowie, Świeszewie i Rybokartach również brakowało centrów, miejsc do spotkań ludzi. W każdym etapie tworzenia tych koncepcji uczestniczyli mieszkańcy, którzy współdecydowali, jakie zmiany warto przeprowadzić w ich wsiach.

Aktywność mieszkańców oraz nacisk położony na rozwiązania przestrzenne miały duży wpływ na kształt Programu Rewitalizacji dla Gminy Gryfice na lata 2017-2023. Ta metoda sprawiła, że gmina wyznaczyła aż kilkanaście podobszarów rewitalizacji: 4 w Gryficach i 10 na obszarach wiejskich.

Cedynia – zróbmy coś razem

W ideę prac nad programem rewitalizacji wmontowana jest partycypacja społeczna. Cedynia jest przykładem gminy, która silny nacisk położyła na udział mieszkańców w pracach nad programem. – Obserwowaliśmy już od dłuższego czasu zjawisko, że w momencie kiedy zapraszamy do współpracy mieszkańców, efekty są dużo lepsze. Społeczność przekazuje swoje pomysły, bierze udział w wypracowaniu pewnych strategii, wobec czego może się czuć współautorem tego programu – mówi Gabriela Kotowicz, burmistrz Cedyni.

Jak zachęcić ludzi do działania? – Przygotowaliśmy zakładkę na stronie internetowej, gdzie zamieszczaliśmy wszystkie informacje związane z realizowanym projektem „Partycypacyjne opracowanie Programu Rewitalizacji Gminy Cedynia – Rewitalizacja centrum miasta”. Organizowaliśmy dyżury ekspertów, ale bywało, że nikt się na nich nie pojawiał. Dobre efekty przynosiły natomiast wspólne działania: spacer studyjny, konkurs dla dzieci ze szkół podstawowych na logo LPR gminy Cedynia, warsztaty książki artystycznej, gra miejska, akcje typu „Zróbmy coś razem” – wylicza Elżbieta Szablewska, kierownik projektu z Urzędu Miejskiego w Cedyni.



Gra miejska „Tajemnice Cedyni”, spacer studyjny czy akcja „Zróbmy coś razem” miały zachęcić mieszkańców Cedyni do współpracy przy tworzeniu programu rewitalizacji

Fot. Michał Nieścioruk/Gmina Cedynia

„Zróbmy coś razem” – to w pewnym sensie powrót do czynu społecznego, tyle że uczestnictwo było całkowicie dobrowolne. Gmina zorganizowała dwie tego typu akcje. To mieszkańcy mieli zdecydować, gdzie i co chcą zrobić. Wybrali nasadzenie zieleni przy Centrum Kultury, by poprawić wizerunek tego miejsca. Była też akcja związana z przygotowaniem mebli z palet do tzw. kawiarenki sąsiedzkiej (wiata przy Centrum Kultury). – Po tych spotkaniach mieszkańcy sami dosadzali kwiatki, więc chyba wyszło dobrze – śmieje się Elżbieta Szablewska.

Pracom i spotkaniom towarzyszyła ankieta, którą zamieszczono również na stronie internetowej. – W ten sposób badaliśmy potrzeby naszych mieszkańców i ich oczekiwania. Chodziło nam

o to, by współtworzyli ten dokument – dodaje kierownik projektu. W ciągu dwóch tygodni zebrano 130 ankiet, w tym aż 80 osób zrobiło to online.

Wśród projektów wpisanych do Lokalnego Programu Rewitalizacji Gminy Cedynia na lata 2017-2023 znalazły się zarówno inwestycje infrastrukturalne, jak i przedsięwzięcia społeczne. Obszar rewitalizacji po dodatkowych analizach zawężono do centrum Cedyni – do miejsc, które charakteryzuje silna koncentracja zjawisk kryzysowych, a przy tym mają one istotne znaczenie dla rozwoju gminy.

Złocieniec – pomalujmy miasto

Każdy, kto przechadzał się ostatnio po deptaku w Złocieniu, mógł zauważyć mural namalowany na jednej z bocznych ścian kamienic. – Malowidło o takim charakterze architektonicznym, trochę iluzoryczne, ma na celu poprawienie w przestrzeni elementów, które są nie do końca spójne. Czasem jest to leczenie rany urbanistycznej. Ta iluzja architektury daje możliwość złudzenia, że mamy dalszy ciąg zabudowy. Umieszczone na muralu postacie nawiązują z kolei do tożsamości miejsca – mówi dr Radosław Berek z Politechniki Poznańskiej, autor tego projektu. Tworzenie muralu było jednym z działań zaplanowanych w trakcie prac nad programem rewitalizacji Złocienca.

Na malowidło znaleźli się mieszkający tutaj ludzie. Uwieczniono orkiestrę dętą, która uświetniała wszelkie imprezy. Jest też pochodzący stąd Krzysztof Myszkowski, twórca zespołu Stare Dobre Małżeństwo. Można dostrzec parę kataryniarzy, których postacie

zostały odtworzone na podstawie starej fotografii. Na balkonie zaś stoi generał napoleoński, który doczekał się swojego potomstwa. – Mamy też postać znanego fotografa miejskiego, pana Czepego, który nawet mi robił zdjęcia, kiedy byłam młodsza – dodaje Ryszarda Jankowska-Reczko, nauczycielka, która również brała udział w tworzeniu muralu. W ten sposób docieramy do źródeł historii tego miejsca.

– Rewitalizacja według modelu złocienieckiego jest rewitalizacją indywidualną, czyli wynikającą z potrzeb mieszkańców. Jeśli ludzie zaakceptują to, co sami wymyślą, będzie to bardziej trwałe – uważa Krzysztof Zacharzewski, burmistrz Złocienca. Mural jest pierwszym widocznym efektem uruchomionego tu procesu rewitalizacji. Dzięki niemu ludzie poczuli, że mają wpływ na zmiany.

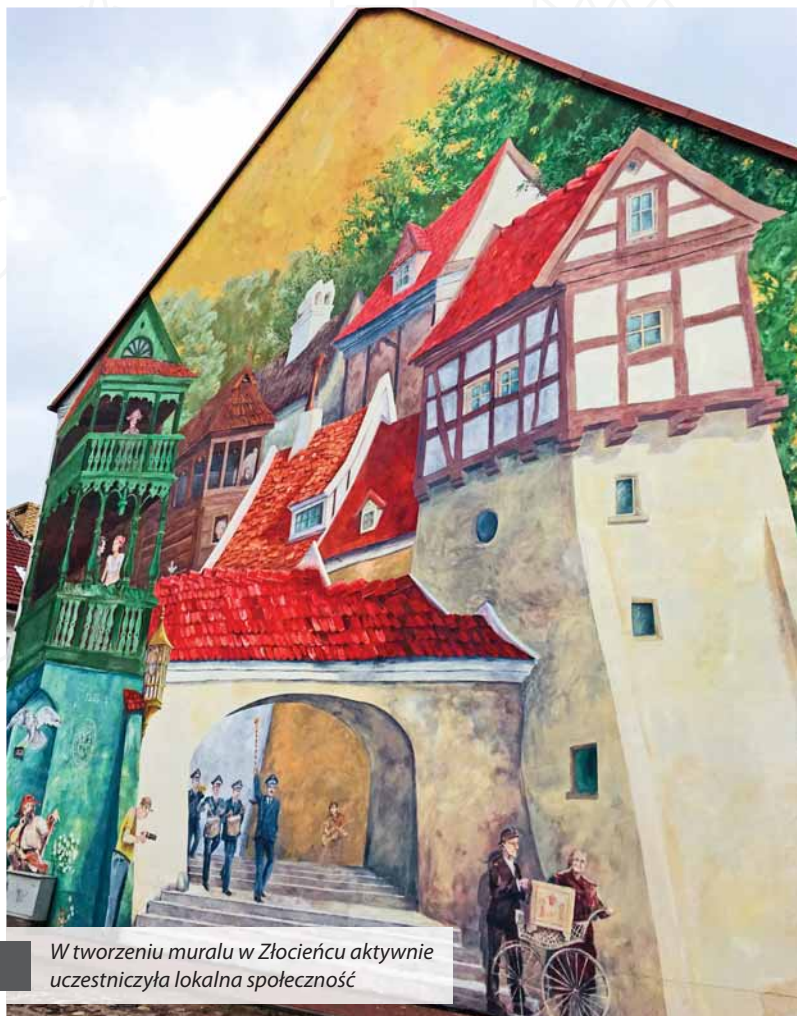
W Złocieniu organizowano wiele spotkań z mieszkańcami, począwszy od warsztatów „muralowych”, przez konkurs na logo programu rewitalizacji, wspólne malowanie banneru, warsztaty zielarskie, spacer historyczny z przewodnikiem, aż po spotkania konsultacyjne. Lokalny Program Rewitalizacji Gminy Złocieniec na lata 2017-2023 koncentruje się na centrum miasta i obejmuje takie obiekty, jak: wzgórze zamkowe, spichlerz i tereny wokół, bulwar nad Drawą, rynek i deptak.

„Efekty uboczne”

Konsultacje społeczne dostarczają władzom gmin wartościową wiedzę. Trzeba tylko mieć odwagę i umieć to wykorzystać. – Warto ponieść to ryzyko i spróbować zrobić coś innego, co w konsekwencji może przynieść więcej satysfakcji – uważa burmistrz Krzysztof Zacharzewski i przekonuje, że prawdziwa rewitalizacja to są przede wszystkim zmiany w naszej mentalności. – Ludzie powinni kształtować otoczenie z własnej potrzeby, a nie dlatego, że burmistrz tak każe. Model partnerski jest tu bardzo pożądany – dodaje.

Przy okazji prac nad programami można było poznać prawdziwe bolączki gmin. – W marcu 2018 r. Gryfice złożyły wnioski o dofinansowanie pięciu projektów. Nie wiem, czy konkurs, w którym gmina wystartowała, skończy się dla niej sukcesem. Natomiast na pewno praca nad programem rewitalizacji – partycypacja społeczna i wielowątkowość – spowodowały, że zajęliśmy się nowymi sprawami. Pojawiła się np. konieczność opracowania programu transportowego dla całej gminy. I już to zrobiliśmy. Chcemy wprowadzić plany miejscowe, aby uporządkować pewne obszary – mówi Zbigniew Chabowski. Gmina jest w trakcie opracowywania polityki senioralnej i przystąpiła do prac nad Gryfickim Obszarem Funkcjonalnym, czyli powiązaniem funkcjonalnymi ze swoimi sąsiadami.

Pewnie nie na wszystkie inwestycje uda się pozyskać dofinansowanie (ograniczona pula pieniędzy i dużo wnioskodawców). Można jednak wyciągnąć wiele korzyści z pracy nad programem rewitalizacji. Te „efekty uboczne” są wartościowe z punktu widzenia mieszkańców i także wpływają na proces rewitalizacji.



Fot. Jerzy Gontarz

W tworzeniu muralu w Złocieniu aktywnie uczestniczyła lokalna społeczność

Jerzy Gontarz



SIEĆ WŁĄCZONYCH I AKTYWNYCH

Prężne i aktywne społeczności lokalne, w których nikt nie jest pomijany ani wykluczany. Taki cel stawiają sobie organizacje wspierające ekonomię społeczną zrzeszone w Sieci Zachodniopomorskiej Ośrodków Wsparcia Ekonomii Społecznej (SZOWES). Dzięki temu na Pomorzu Zachodnim powstają nowe przedsiębiorstwa społeczne, a już istniejące spółdzielnie, fundacje i stowarzyszenia nabierają wiatru w żagle.

Unijna pomoc na tworzenie przedsiębiorstw społecznych oraz oddolne inicjatywy lokalne dostępna jest w ramach działania 7.3 *Wsparcie dla utworzenia i/lub funkcjonowania (w tym wzmocnienia potencjału) instytucji wspierających ekonomię społeczną zgodnie z Krajowym Programem Rozwoju Ekonomii Społecznej*, typ 1: „Komplementarne usługi wsparcia ekonomii społecznej” RPOWZ 2014-2020. W poprzednim naborze dofinansowanie otrzymały cztery projekty w subregionach: szczecińskim, koszalińskim, stargardzkim i szczecineckim. Inicjatywy realizuje Sieć Zachodniopomorskich Ośrodków Wsparcia Ekonomii Społecznej, którą tworzą: „4C Centrum Ekonomii Społecznej” Sp. z o.o., „Aktywa Plus” Emilia Kowalska, Fundacja pod Aniołem, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych KOMES, Fundacja Nauka dla Środowiska, Gmina Miejska Wałcz i Koszalińska Agencja Rozwoju Regionalnego SA. Uzyskane środki unijne w wysokości ok. 18,26 mln zł sfinansują całokształt wsparcia podmiotów ekonomii społecznej – od przygotowania grup założycielskich, przez pomoc prawną, księgową, biznesową, a kończąc na aktywizacji społeczności i promocji samej idei.

Przedsiębiorstwo szyte na miarę

Pod swoje opiekuńcze skrzydła SZOWES wziął m.in. grupę kobiet z okolic Karlina. A wszystko zaczęło się od spotkania zorganizowanego dla mieszkanki tego miasta z firmą meblarską z pobliskiego

Koszalina, które dotyczyło oferty pracy dla szwaczek. Był tylko jeden warunek zatrudnienia – dojazd do pracy, czyli 30 km w jedną i tyle samo w powrotną stronę. Ten wymóg dla wielu kobiet był nie do spełnienia. Na spotkaniu obecna była m.in. Joanna Pałka, lokalna działaczka i doradczyni zawodowa. I to z jej inicjatywy problem został rozwiązany. Gmina Karlino wraz ze Stowarzyszeniem Na Rzecz Domacynskiego Ośrodka Spotkań powołała do życia Spółdzielnię Socjalną „Dobra Marka”. Gmina udostępniła pomieszczenie, a koszalińska firma Platan Meble wypożyczyła spółdzielni pięć specjalistycznych maszyn do szycia i umówiła się na stałe zlecenie na szycie pokrowców na kanapy. Dzięki temu – zamiast szwaczek – do Koszalina kursują gotowe pokrowce. Prezes Spółdzielni Joanna Pałka podkreśla, że nie byłoby tego przedsiębiorstwa, gdyby nie otrzymane wsparcie: – To była ogromna i wszechstronna pomoc. Dostaliśmy wsparcie szkoleniowe, eksperckie, panie uczestniczyły w kursie szycia na maszynie. Nieocenione były też porady dotyczące współpracy ze zlecającą i negocjowania cen zlecenia.

„Dobra Marka”, choć przypomina inne szwalnie, jest przedsiębiorstwem społecznym, czyli takim, które działa na wolnym rynku z dodatkową pomocą. Pomocą – zaznaczmy – nieodzowną w środowiskach z definicji zagrożonych wykluczeniem. – Jeśli się mieszka na wsi, gdzie nie ma transportu publicznego i nie dysponuje się własnym autem oraz nie posiada określonych kwalifikacji zawodowych, to naprawdę trudno jest znaleźć pracę – podkreśla Joanna Pałka. Dzięki ekonomii społecznej zmarginalizowane środowiska mają szansę na włączenie się w społeczny obieg.

Za rogatkami miast

Wsparcie otrzymał także Zachodniopomorski Uniwersytet Ludowy. Uniwersytety Ludowe to instytucje edukacyjne dla dorosłych działające poza dużymi ośrodkami miejskimi. Mają one długą historię – w Danii czy Niemczech funkcjonują nieprzerwanie od niemal wieku. W Polsce transformacja ustrojowa odcięła takim placówkom finansowanie, przerywając tym samym tradycję oddolnego krzewienia wiedzy na obszarach wiejskich. Angelika Felska – pisząca doktorat na ten temat – wpadła na pomysł, by na Pomorzu Zachodnim reaktywować Uniwersytet Ludowy. To jedyna tego typu instytucja w regionie i jedna z sześciu podobnych w kraju. Uniwersytet właśnie mebluje swoją siedzibę w Mierzynie. Placówka ta to coś więcej niż powrót do idei z przeszłości. Jak podkreśla Angelika Felska, Zachodniopomorski Uniwersytet Ludowy będzie miejscem



„Dobra Marka” jest przedsiębiorstwem społecznym, czyli takim, które działa na wolnym rynku z dodatkową pomocą

Fot. Konrad Królikowski



Dorota Korczyńska,
kierownik Biura ds. EFS
w Wydziale Zarządzania
Strategicznego UMWZ:

W 2018 r. odbędzie się kolejny konkurs przeznaczony na wsparcie podmiotów ekonomii społecznej w ramach działania 7.3 RPOWZ, który pozwoli na realizowanie projektów w szerszym niż dotychczas zakresie. Tegoroczny nabór uwzględni możliwości dostępne do tej pory w ramach działania 7.4. Dzięki temu Ośrodki Wsparcia Ekonomii Społecznej działające w województwie zachodniopomorskim oferować będą kompleksowe i zintegrowane narzędzia. W ramach jednego projektu będzie można tworzyć grupy inicjatywne, a następnie na ich podstawie założyć przedsiębiorstwo społeczne, uzyskać środki na wsparcie pomostowe w pierwszym okresie jego istnienia, a także skorzystać z możliwości wsparcia animacyjnego i doradczego. Doradztwo to może być zróżnicowane i obejmować m.in.: marketing, kwestie podatkowe, zasoby ludzkie itp. Nowe podejście pozwoli na budowanie partnerstw lokalnych przez wsparte podmioty ekonomii społecznej. Dzięki połączeniu dostępnej alokacji z obu działań kwota w ramach tego naboru to ponad 12,5 mln euro.

nastawionym na samorozwój: – Nie chodzi o zdobywanie certyfikatów, dyplomów, ale o prawdziwą pasję i wiedzę. Tak aby mieszkańcy naprawdę chcieli brać udział w spotkaniach, kursach czy zajęciach. Chodzi o stworzenie wspólnoty „uczącej się”, pobudzenie potencjału osób w wiejskich społecznościach lokalnych.

Uniwersytet będzie szkolił lokalnych liderów w rozwijaniu umiejętności prowadzenia animacji kulturalnej. W lipcu, sierpniu i wrześniu organizowane będą kursy wyplatania wikliny dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. W planach jest też dwuletni kurs wie-

dzy o regionie. Jego uczestnicy mają dogłębnie poznać specyfikę pogranicza polsko-niemieckiego i jego kulturę, także tę współczesną. Dzięki temu kursanci zdobędą kompetencje przewodnika czy pilota wycieczek. Uniwersytet zaprasza wszystkich chętnych na cykliczne „herbatki taneczne”. Bo budowanie społecznych więzi dobrze zacząć w przyjaznej atmosferze, najlepiej przy dobrej muzyce.

Społeczny spektakl

Podobną misję ma Fundacja Teatr Teatr. To już uznana marka na Pomorzu Zachodnim. Brygida Borecka, *spiritus movens* fundacji, zajmuje się kulturą już trzy dekady. Jak sama mówi, zgromadziła przez ten czas worek doświadczeń. Od kilku lat z powodzeniem wykorzystuje je dla dobra lokalnej społeczności wyspy Wolin. Fundacja funkcjonuje na terenie czterech gmin powiatu kamieńskiego, a swoje działania muzyczne, plastyczne i teatralne kieruje do mieszkańców wsi i małych miast, zarówno kilkulatków, jak i osób, które już dawno doczekały się wnuków. Idea edukacji artystycznej Teatru Teatru opiera się na współdziałaniu z lokalnymi społecznościami. – Czasami w naszych przedstawieniach występuje ponad sto osób. Tak liczne mamy obsady – mówi Brygida Borecka. Jednak ważniejszy od liczby i frekwencji jest kulturotwórczy aspekt tej działalności. Teatr Teatr wnosi cenny i żywy wkład w kulturę regionu, czego dowodem może być Baśń o Królowej wyspy Wolin. – Zawarliśmy w niej przesłanie, że jeśli będziemy dla siebie wzajemnie pomocni, to będziemy szczęśliwi. Baśń jest również wyrażeniem miłości do miejsca swojego zamieszkania, czyli naszej pięknej wyspy Wolin. Potrzebujemy wspólnych społecznych działań, naszej baśni i możliwości podzielenia się nią z innymi – dodaje Brygida Borecka. To zatem coś więcej niż edukacja artystyczna, to budowanie więzi społecznych. A to z kolei rodzi wzajemne zaufanie – najlepszy i najtrwalszy fundament.

Osoby lub organizacje, które chcą działać w sferze ekonomii społecznej, powinny kierować się do lokalnych ośrodków SZOWES. – Nabór wniosków dotyczących wsparcia merytorycznego prowadzony jest w trybie ciągłym. Natomiast nabór na pozyskanie wsparcia finansowego ogłaszany jest na innych zasadach. Ostatni odbył się w kwietniu tego roku w subregionie szczecińskim i szczecińskim jako nabór uzupełniający – wyjaśnia Justyna Iwaniewicz, koordynatorka SZOWES.

Monika Wierżyńska

Fot. archiwum beneficjenta



Fundacja Teatr Teatr swoje działania kieruje zarówno do kilkulatków, jak i osób, które już dawno doczekały się wnuków





STOCZNIE DOSTANĄ WSPARCIE

Po ponad trzech latach starań władz regionu Komisja Europejska zgodziła się, by do zachodniopomorskiej branży okrętowej trafiło ok. 60 mln zł. Pieniądze będą pochodziły z RPOWZ 2014-2020. Nabór rusza 1 sierpnia.

W połowie stycznia 2018 r. Komisja Europejska notyfikowała program regionalnej pomocy inwestycyjnej dla małych i średnich przedsiębiorstw w sektorze stoczniowym w województwach zachodniopomorskim oraz pomorskim. W obu regionach branża budownictwa okrętowego – mimo że od lat stanowi ważny element ich ekosystemu gospodarczego – po raz pierwszy zyskała możliwość korzystania z Funduszy Europejskich udostępnianych poprzez programy regionalne z przeznaczeniem na inwestycje rozwojowe.

Regionalne specjalizacje

Wprawdzie wyniki ekonomiczne firm okrętowych uległy pogorszeniu na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat, ale sektor ten ciągle stanowi o potencjale obu nadmorskich regionów. Widać nawet symptomy ożywienia – w latach 2012-2015 roczne przychody z działalności w sektorze stoczniowym wzrosły z 9,2 mld do 10,7 mld zł. Zwiększyła się też liczba firm (do ponad 5 tys.) i poprawiła ich rentowność (zestawienie obok).

Obecnie w sektorze budownictwa okrętowego działają głównie mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP), których część powstała z wykorzystaniem potencjału upadłych dużych zakładów. Firmy te często zatrudniają byłych pracowników stoczni i elastycznie dostosowują się do zmieniających się warunków rynkowych.

W procesie przygotowania regionalnej strategii inteligentnych specjalizacji potwierdzono potencjał tego przemysłu. Na bazie regionalnych specjalizacji gospodarczych: działalności morskiej i logistyki oraz przemysł metalowo-maszynowy wyłoniono – jako jedną z ośmiu inteligentnych specjalizacji Pomorza Zachodniego – specjalizację: „wielkogabarytowe konstrukcje wodne i lądowe”, w której silnie reprezentowany jest sektor stoczniowy (PKD 30.11.Z – produkcja statków i konstrukcji pływających, PKD 30.12.Z – produkcja łodzi wycieczkowych i sportowych). Przemysł stoczniowy i firmy działające na jego rzecz obecne są również w innych specjalizacjach: „zaawansowane wyroby metalowe”, „produkty drzewno-meblarskie”, „pro-

SEKTOR STOCZNIOWY W POLSCE W LATACH 2012-2015



liczba przedsiębiorstw wzrosła z 4734 do **5179**

średnie wynagrodzenie brutto dla osób zatrudnionych wzrosło z 4591 do **5441 zł**

roczne nakłady inwestycyjne na środki trwałe wzrosły z 323 mln do **326 mln zł**

procentowy roczny przyrost masy środków trwałych netto (po odjęciu zlikwidowanych) był w każdym roku dodatni i zmieniał się w zakresie **3,7–7,3%**

roczne przychody z działalności wzrosły z 9,2 mld do **10,7 mld zł**

roczny wynik finansowy na działalności gospodarczej zwiększył się z 473,1 mln do **650,6 mln zł**

roczny zysk netto oscylował wokół **600 mln zł**, a **strata netto** spadła ze 134 mln do **24 mln zł**

roczny wskaźnik rentowności obrotu netto wzrósł z 4,4 do **5,4%**

poziom aktywów obrotowych wzrósł z 4,2 mld do **5,8 mld zł**

Źródło: Rocznik Statystyczny Gospodarki Morskiej

dukty inżynierii chemicznej i materiałowej”, „multimodalny transport i logistyka” czy „produkty oparte na technologiach informacyjnych”. Znaczenie tego sektora dla gospodarki Pomorza Zachodniego stanowiło argument na rzecz podjęcia się wysiłku uzyskania zgody Komisji Europejskiej na objęcie budownictwa okrętowego odrębnym programem regionalnej pomocy inwestycyjnej.

Silne budownictwo okrętowe

– Branża okrętowa na Pomorzu Zachodnim to wiele małych i średnich przedsiębiorstw specjalizujących się nie tylko w produkcji statków, ale i specjalistycznych urządzeń czy konstrukcji.

W końcu maja szansę sięgnąć po wsparcie z programu regionalnego. Chcemy zwiększyć ich potencjał, wzmocnić regionalną gospodarkę. To by się nie udało bez determinacji i szerokiej współpracy – mówi marszałek Olgierd Geblewicz, którego determinacja przysłużyła się uzyskaniu zgody Komisji Europejskiej na program pomocowy. Województwo zachodniopomorskie ze swojego programu regionalnego przeznaczyło na wzrost innowacyjności przemysłu okrętowego ok. 60 mln zł.

– Ponieważ takie wsparcie trafi do branży po raz pierwszy od 12 lat, musieliśmy przeprowadzić szczegółowe konsultacje w otwartej formule. Uczestniczyli w nich zarówno przedsiębiorcy, jak i samorząd gospodarczy reprezentowany przez Zachodniopomorski Klaster Morski. Chcieliśmy w ten sposób wysondować rzeczywiste potrzeby szeroko pojętego przemysłu okrętowego – wyjaśnia Rafał Zahorski, pełnomocnik marszałka ds. gospodarki morskiej.

Już w tym roku 40 mln zł z programu regionalnego zasili przedsięwzięcia dotyczące budownictwa okrętowego. O przeznaczeniu pozostałych 20 mln zł z RPO WZ urząd marszałkowski będzie dyskutował z branżą. Niewykluczone jest uruchomienie obok dotacji również instrumentów zwrotnych.



Fot. Konrad Królikowski

Województwo zachodniopomorskie przeznaczyło dla przemysłu okrętowego ok. 60 mln zł

Nim ruszą dotacje

Wsparcie dla sektora stoczniewego zostanie udostępnione w RPO WZ w ramach działania 1.5 *Inwestycje przedsiębiorstw wspierające rozwój regionalnych specjalizacji oraz inteligentnych specjalizacji*. Dofinansowaniem mają być objęte projekty typu 1 „Innowacyjne inwestycje przedsiębiorstw – sektor budownictwa okrętowego”. – Po przeprowadzeniu konsultacji została podjęta decyzja o rozszerzeniu wsparcia w konkursie także poza wąsko rozumianą produkcję okrętową (PKD 30.11.Z oraz 30.12.Z). Oczywiście, przedsiębiorstwa z tego sektora będą premiowane, jednak zostanie otwarty także dostęp dla firm bezpośrednio współpra-

Rafał Zahorski, pełnomocnik marszałka ds. gospodarki morskiej:

Przemysł okrętowy to nie tylko budowa statków i łodzi, ale także współpracujący z branżą kooperatoranci i dostawcy specjalistycznych usług. Przykładowo można tu wymienić elektrykę, elektronikę i mechanikę okrętową, produkcję całego wyposażenia statków, w tym mebli czy oprogramowania. Pod uwagę trzeba brać także usługi specjalistyczne, jak zaawansowane wyginanie blach do konstrukcji poszycia dziobów i części rufowych statków. Dotarcie do wszystkich potencjalnie zainteresowanych jest niezwykle trudne ze względu na rozdrobnienie tej branży. Wielu mikro-, ale i małych przedsiębiorców nie ma swoich stron internetowych ani oficjalnych e-maili, dlatego w całym regionie organizowane będą spotkania informujące o konkursie i warunkach korzystania z dofinansowania. Oprócz dotacji w ramach działania 1.5 „Inwestycje przedsiębiorstw wspierające rozwój regionalnych specjalizacji oraz inteligentnych specjalizacji” firmy zyskają też dostęp do instrumentów zwrotnych, poręczeń, gwarancji i innych instrumentów wsparcia. Obecnie trwają konsultacje Zachodniopomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego i Funduszu Pomerania z branżą stoczniewą mające na celu stworzenie dodatkowych wyspecjalizowanych produktów finansowych wspierających właśnie ten sektor.



Fot. archiwum prywatne

cujących z tą branżą – mówi Piotr Wolski z Wydziału Zarządzania Strategicznego UMWZ. Przyjęte w trakcie posiedzenia Komitetu Monitorującego RPO WZ 22-23 maja tego roku kryteria premiują także innowacyjność projektu, konkurencyjność przedsiębiorcy oraz kooperację w ramach branży.

Konkurs dla MŚP z regionu

Nabór wniosków rozpocznie się 1 sierpnia i zakończy 27 września 2018 r. Budżet konkursu wynosi 40 mln zł (w wypadku napływu wielu dobrych projektów może zostać zwiększony). Projekty muszą dotyczyć inwestycji początkowej, czyli nie mogą się ograniczać jedynie do odtworzenia potencjału produkcyjnego. Dofinansowaniu podlegają nakłady w rzeczowe aktywa trwałe lub wartości niematerialne i prawne, a także koszty prac przygotowawczych i usług doradczych (do wysokości maksymalnie 50% ich łącznej wartości). Poziom dofinansowania może sięgnąć 55% wydatków kwalifikowalnych na inwestycje w przypadku mikro- i małych przedsiębiorstw i 45% w przypadku firm średnich. Maksymalna wartość kosztów kwalifikowalnych, zgodnie z decyzją Komisji Europejskiej, wynosi 4 mln zł. Wartość projektu nie została ograniczona. Realizacja projektu musi się łączyć z wprowadzeniem innowacji produktowej lub procesowej. Z unowocześniającej się branży skorzysta całe otoczenie. Regionalne inteligentne specjalizacje to motory rozwoju dla całego regionu.

Jerzy Gontarz



DZIAŁAJ JAK SPOŁECZNIK

Ponad pół tysiąca zrealizowanych inicjatyw społecznych w całym województwie – Program Społecznik okazał się wielkim sukcesem ubiegłego roku. Teraz wraca ze zdwojoną siłą, czyli dwoma filarami wsparcia i podwójną kwotą środków.

Podobnie jak w ubiegłym roku Województwo Zachodniopomorskie finansuje realizację oddolnych inicjatyw społecznych. Społecznicy wnioskowali o mikrodotację w wysokości do 3 tys. zł. To tzw. pierwszy filar, w ramach którego do wykorzystania jest w sumie 1,5 mln zł, co powinno wystarczyć na organizację minimum 500 wydarzeń.

Nowością jest drugi filar – również o łącznej kwocie 1,5 mln zł – skierowany na większe i bardziej kosztowne inicjatywy. Można otrzymać dofinansowanie do kwoty 10 tys. zł. Warunkiem było nie tylko złożenie wniosku, ale również przekonanie do swojego pomysłu mieszkańców. To oni w internetowym głosowaniu decydowali, które inicjatywy warte są poparcia. Kolejną nowością dotyczyła naboru wniosków przy wykorzystaniu generatora Witkac.pl. Ułatwił on i usprawnił proces aplikowania.

Swoje pomysły – podobnie jak w pierwszej edycji Programu Społecznik – mogą realizować także grupy nieformalne, nieposiadające osobowości prawnej. Musiały tylko znaleźć organizację pozarządową, która została ich opiekunem. Jedynym stawianym tu wymogiem był wkład osobowy lub finansowy w wysokości minimum 10% wartości grantu (szczegóły na stronie: www.wws.wzp.pl/aktualnosci/program-spolecznik).

Razem na grzyby

Taka nieformalna grupa zawiązała się w ubiegłym roku w Nowym Chrapowie. Piotr Wilczyński, Adela Pawlik i Karolina Kulczyk wraz z Ochotniczą Strażą Pożarną w Parsowie za środki projektowe zorganizowali przejazd i poczęstunek dla uczestników wyprawy do lasu w ramach projektu „Pokoleniowe integrowanie przez grzybobranie”. Doświadczeni grzybiarze dzielili się z początkującymi zbieraczami swoją wiedzą na temat poruszania się po lesie oraz grzybów, a także zdradzali swoje patenty na to, gdzie i jak je zbierać.

Grzybobranie w gminie Bielice było jedną z 515 inicjatyw wspartych w 2017 r. W sumie społecznicy zgłosili 1152 projekty skierowane do wszystkich grup wiekowych, środowiskowych i dotyczące najróżniejszych tematów i problemów. Ta różnorodność i chęć do działania były największym pozytywnym zaskoczeniem pierwszej edycji Programu. To pokazuje, jak wielu jest w regionie społecznych liderów, którzy mają pomysły i widzą sens w działaniu u podstaw.

– Myślę, że społecznicy są ważni nie tylko dla naszego regionu, ale dla całego kraju. Niestety, w ostatnim czasie cierpimy na ich deficyt. Podczas spotkań w ramach Programu Społecznik, organizowanych we wszystkich powiatach naszego województwa, podkreślam, jak



„Pokoleniowe integrowanie przez grzybobranie”
było jedną z 515 inicjatyw wspartych w 2017 r.



Fot. archiwum beneficjenta



Rajd „Rowerem na szlaku Pana Samochodzika” otrzymał wyróżnienie jako jedna z najciekawszych ubiegłorocznych inicjatyw

bardzo rozwinął się nasz kraj. Mamy nowe drogi, powstało wiele nowych firm, wybudowaliśmy nowe osiedla. Mimo to mury, jakie między sobą stawiamy, zamiast być coraz niższe, są coraz wyższe. Ludzie odgradzają się od siebie. I tu pojawia się potrzeba działań społeczników. To właśnie oni wyciągają innych z domów, integrują i uczą, jak dbać o relacje międzyludzkie. A są one niezwykle istotne, bo decydują o tym, jak nam się żyje w danym miejscu. A ja chcę, żeby Pomorze Zachodnie było miejscem, gdzie żyje się dobrze – podkreśla marszałek Olgierd Geblewicz.

HALO – jesteście tacy sami

Ludzi łączy nie tylko (wspólne) miejsce zamieszkania – często powodem zbliżenia jest problem, z którym się borykają. Tak jest w przypadku adresatów działań szczecińskiej Fundacji Wspierania Mowy i Komunikacji HALO. Osoby jękające się, cierpiące na mutyzm wybiórczy czy chorobliwie nieśmiało otrzymują tu pomoc i zrozumienie. Fundacja prowadzi zajęcia rozwojowo-komunikacyjne oraz grupy wsparcia dla dzieci, ich rodziców oraz dorosłych. Na swoje działania aktywnie pozyskuje środki, dlatego bez wahania wystartowała w zeszłorocznej edycji Programu. Za uzyskane wsparcie udało się zorganizować wydarzenie pod nazwą „HALO. Oswajamy poezję”. 27 października 2017 r. w szczecińskiej kawiarni Między Wierszami osoby z zaburzeniami w komunikacji czytały poezję – własną lub ulubionych poetów: Brzechwy, Miłosa, Fredry. – Chcieliśmy ośwoić swoją nieśmiałość. Pokazać, że jesteśmy tacy jak inni. Projekt nazwaliśmy „Oswajamy poezję”, bo oswajaliśmy nie tylko siebie i nasz lęk, ale również naszych gości, widzów z nami – mówi Agnieszka Tomaszewska z Fundacji HALO. Spotkanie miało walor integracyjny i terapeutyczny. Osoby w różnym wieku, w tym również dzieci, mogły wystąpić przed publicznością z mikrofonem w ręku. – Jeśli ktoś nie może lub boi się mówić, kieruje nim paraliżujący lęk, to nie znaczy, że nie chce być częścią szerszej społeczności. Często bywa z tego powodu wykluczany, poddaje się i spełnia tylko w domowym zaciszu – dodaje Agnieszka Tomaszewska.

Fundacja wydrukowała również broszury promujące wydarzenie, a przy okazji informujące o tym, jak o problemie jękania rozmawiać w szkole. Bo problemy z komunikacją dotyczą 4% dzieci w wieku szkolnym. Kupiła też rejestrator mowy, który pomógł uczestnikom w przygotowaniach i próbach do występu. Obecnie służy on do terapii podopiecznych. Kawiarnia Między Wierszami udostępniła swoją salę za darmo, a wszyscy zaangażowani w zorganizowanie wieczorku poetyckiego pracowali bezinteresownie – na takiej dobrowolnej aktywności opierają się właśnie projekty Programu Społecznik.

Pan Samochodzik... na rowerze

Program zaowocował nie tylko wieloma nowymi inicjatywami, ale wsparł i te, które odbywają się od lat. Takie jak np. rajd „Rowerem na szlaku Pana Samochodzika”. Inspiracją do organizowania go była „Księga Strachów”, powieść Zbigniewa Nienackiego z serii o Panu Samochodziku, której akcja dzieje się na Pomorzu Zachodnim. Uczestnicy krajoznawczej wycieczki jadą śladem głównego bohatera, Pana Samochodzika, tyle że na dwóch kółkach. Trasa rajdu obejmuje miejsca opisane w książce i podczas rajdu prowadzi przez Gądko, Bielin, Macierz, Moryń, Przyjezierze, kończąc się w Dolsku. To ponad 17 kilometrów. W ubiegłorocznej edycji rajdu padł rekord – wzięło w nim udział ponad 100 uczestników. – To aktywna forma wypoczynku, impreza dla osób w różnym wieku, głównie rodzin, nie tylko miłośników książek Nienackiego, ale też dwóch kółek. Podczas rajdu mamy gry terenowe, zabawy, układanie puzzli – mówi Katarzyna Kupczyk ze Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Gądko. Główną nagrodę (rower), a także pamiątkowe medale i poczęstunek dla wszystkich rowerzystów zakupiono ze środków Programu Społecznik oraz Gminy Moryń.

Najlepsi z najlepszych

Na uroczystej gali wieńczącej pierwszą edycję Programu Społecznik postanowiono nagrodzić najciekawsze inicjatywy z pięciu subregionów. W pierwszym z nich, obejmującym Szczecin

Fot. archiwum UMWZ



Teresa Kalina, przewodnicząca Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego:

Wspieranie inicjatyw obywatelskich jest nie tylko naszą samorządową odpowiedzialnością, ale i koniecznością. O potrzebie takiej inicjatywy świadczy ogromne zainteresowanie Programem Społecznik. Staraliśmy się uprościć procedurę konkursową tak, aby o dofinansowanie mogły ubiegać się podmioty nieposiadające doświadczenia aplikacyjnego, by nie wykluczać ich z Programu. Zaletą jest też to, że Program Społecznik obejmuje całe województwo, a nie tylko duże miasta, jak Szczecin czy Koszalin.

i powiat policki, za najlepszy uznano projekt „Nikt nie jest nielegalny” Stowarzyszenia Refugees Szczecin. Były to warsztaty dla nauczycieli i młodzieży licealnej dotyczące tematu migracji, jej przyczyn i mechanizmów prowadzących do społecznego wykluczenia. Wśród społeczników realizujących projekty na terenie Świnoujścia i w powiatach goleniowskim, gryfickim, kamieńskim oraz łobeskim nagrodę przyznano Stowarzyszeniu na rzecz Edukacji „Tradycja”, które zorganizowało „Hydrozagadkę w szuwarach”, czyli rajd kajakowo-pieszy na orientację. Z obszaru powiatów białogardzkiego, choszczeńskiego, drawskiego, kołobrzeskiego, świdwińskiego i wałeckiego najlepszą inicjatywą okazała się „Ulica jak malowana” Stowarzyszenia To Tu – Akademia Twórczych Umiejętności w Czaplinku. Dzięki wsparciu powstał m.in. mural, ogrodzono lokalny skwer i przygotowano wystawę. W subregionie obejmującym Koszalin oraz powiaty koszaliński, sławieński i szczeciński na szczególne uznanie zasłużyły warsztaty przygotowane przez Darłowskie Centrum Wolontariatu. Stworzone podczas nich przytulanki „Ośmiorniczki” trafiły do wcześniaków ze szpitalnych oddziałów, by zaspokoić naturalną u maluchów potrzebę chwywania za pępowinę. „Rodzinny piknik lotniczy” Stowarzyszenia Lotniczego STRATUS Chojna to najwyżej oceniona inicjatywa w subregionie obejmującym powiaty gryfiński, myśliborski, pyrzycki i stargardzki. Wszyscy nagrodzeni otrzymali чеки o wartości 3 tys. zł oraz karty na wydarzenia kulturalne.

Zeszłoroczna pilotażowa edycja Programu Społecznik przerosła oczekiwania – skalą działań, pomysłowością i wszechstronnością wydarzeń. Dlatego, by nadać większą rangę tegorocznej edycji, na galę inaugurującą zaproszono specjalnego gościa – Jerzego Owsiaaka. Twórca Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nie krył uznania dla społeczników z Pomorza Zachodniego. Jak powiedział: – Ludzie chcą być ze sobą i nie chodzi o pieniądze. To niesamowita okazja do nauki obywatelskości i poczucia odpowiedzialności za przyjaciół, sąsiadów, bliskich, ale i wiele anonimowych osób.

Monika Wierzyńska



Gala inaugurująca drugą edycję Programu Społecznik

Fot. archiwum UMWZ

Olgierd Kustosz, radny Województwa Zachodniopomorskiego:

Program Społecznik to doskonały przykład wspierania i aktywizowania lokalnych społeczności. Jako mieszkaniec powiatu pyrzyckiego gratuluję stowarzyszeniom, które w połowie czerwca tego roku podpisały umowy gwarantujące przekazanie dotacji dla inicjatyw obywatelskich. Dzięki nim w Brzezinie powstanie plac zabaw „Wesoła Kraina”, a w Lipianach odbędzie się XIII Zlot Historycznych Pojazdów Militarnych. Od 6 do 20 lipca będzie można głosować na kolejne inicjatywy (II nabór) na stronie internetowej www.pomorzezachodnie.wybiera.pl. Mieszkańcy Pomorza Zachodniego – do dzieła, wspierajcie lokalne projekty!



Fot. archiwum UMWZ



FESTIWAL LATAWCÓW CHOJNA



GMINNY RAJD ROWEROWY
- OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA BIELICE



I TY ZOSTAŃ WOŁONTARIUSZEM
INTEGRACYJNY PIKNIK PROMUJĄCY WOŁONTARIAT
NA RZECZ BEZDOMNYCH ZWIERZĄT SOSNOWICE



DRUGA ODSŁONA
TRIADY TKACKIEJ ŻELAZKI



RAJD ROWEROWY
ROWEREM NA SZLAKU PANA SAMOCHODZIKA GĄDKO - DOLSKO

Pomorze Zachodnie

PRZEKAZALIŚMY
1,5 MLN ZŁOTYCH!
NA REALIZACJĘ
500 INICJATYW
W RAMACH PROGRAMU
SPOŁECZNIK
NA POMORZU ZACHODNIM



RODZINNY PIKNIK LOTNICZY
CHOJNA - GRYFINO



ULICZNY PORTRET - WYSTAWA SZCZECIN



WAKACYJNA ZADYMA SZCZECINEK



WARSZTATY UNIWEKSYTECKIE
OŚMIORNICZKI DARŁOWO



ZWIEDZANIE Z GRYFIKIEM SZCZECIN



RZECZNIK PROSTSZYCH FUNDUSZY

Beneficjenci dzięki swoim spostrzeżeniom mogą przyczynić się do zmian w realizacji programu, wprowadzania uproszczeń w systemie lub redukcji obciążeń administracyjnych – mówi Agata Florek-Gnat, Rzecznik Funduszy Europejskich RPOWZ 2014-2020.

Rzecznik Funduszy Europejskich to nowa funkcja w programach operacyjnych. Skąd wziął się ten pomysł?

Instytucję Rzecznika Funduszy Europejskich przewidziano w znowelizowanej ustawie z 11 lipca 2014 r. o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014-2020 (Dz. U. z 2017 r., poz. 1460 ze zm.), tzw. ustawie wdrożeniowej. Zgodnie z tą nowelą każda Instytucja Zarządzająca programem operacyjnym została zobowiązana do powołania Rzecznika Funduszy Europejskich. Intencją ustawodawcy było utworzenie instytucji, która poprzez kontakt z wnioskodawcami, beneficjentami oraz innymi podmiotami zainteresowanymi wdrażaniem środków europejskich będzie przekazywała propozycje usprawnień związanych z ich wydatkowaniem. Dlatego Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego, pełniący rolę Instytucji Zarządzającej Regionalnym Programem Operacyjnym Województwa Zachodniopomorskiego 2014-2020, powołał z dniem 1 grudnia 2017 r. rzecznika dla tego programu.

Jakie są zadania rzecznika?

Można wskazać trzy główne zagadnienia: przyjmowanie i rozpatrywanie zgłoszeń dotyczących utrudnień i propozycji usprawnień w realizacji programu, przegląd procedur w programie oraz formułowanie propozycji usprawnień. Inaczej mówiąc, jeśli ktoś chce zasygnalizować problem związany z korzystaniem z funduszy unijnych w ramach RPOWZ 2014-2020, potrzebuje wsparcia, wyjaśnienia wątpliwości lub chciałby zasugerować zmiany w procedurach, to moją rolą jest reagowanie na zgłoszenie i podjęcie działań, które przyczynią się do sprawniej realizacji projektów. A w konsekwencji wpłyną na skuteczną realizację programu.



Fot. Konrad Krolkowski

Czy rzecznicy z różnych województw wymieniają się doświadczeniami?

Od samego początku dostrzegaliśmy potrzebę wymiany doświadczeń i wypracowania wspólnych standardów związanych z naszą działalnością. W pierwszym roku funkcjonowania istotne jest ustalenie jednolitego systemu obsługi zgłoszeń, trybu dokonywania przeglądu procedur czy choćby wzoru raportu z działalności rzecznika. W trakcie spotkań omawiamy problemy, które są do nas zgłaszane. Jeżeli dotyczą one kwestii horyzontalnych, staramy się razem wypracowywać rozwiązania.

Jak rozumiem, można zgłaszać nie tylko problemy, ale także propozycje usprawnień. Czy często przedstawiane są te drugie?

Przeważnie sugerowane są rozwiązania problemów. Zgłaszający nie zawsze formułują propozycje zmian procedur, ale wartościowe są wszystkie pomysły. Przykładowo, beneficjenci mogą dzielić się dobrymi praktykami z realizacji projektów w innych programach. Osoby rozpoczynające przygodę z funduszami mogą wskazywać, co wymaga uproszczenia, by lepiej mogły zrozumieć zasady sięgania po środki z programu. Niektóre rozwiązania można wprowadzić szybko, skorygować błąd, dojść do konsensusu. Usprawnienia wymagają natomiast wnikienia w przyczyny występowania problemu. Stąd istotnym zadaniem, jakie wykonuję, jest przegląd procedur. Zgłaszane kwestie i proponowane rozwiązania analizuję pod kątem tego, jak przełożyć je na usprawnienia procesów. Szukam skutecznych i trwałych rozwiązań.

PODJĘTE DOTYCHCZAS DZIAŁANIA POMOGŁY ROZWIĄZAĆ NIEKTÓRE PROBLEMY BENEFICJENTÓW I UMOŻLIWIŁY IM DALSZĄ REALIZACJĘ PROJEKTÓW

Jaka jest preferowana forma kontaktów z rzecznikiem?

Najczęściej osoby zainteresowane kontaktują się ze mną telefonicznie, jednak ze względów organizacyjnych proszę, aby zgłoszenia składać poprzez e-mail lub pocztą tradycyjną. Zachęcam również do spotkań w siedzibie Biura w celu omówienia problemu lub propozycji. Na stronie www.rpo.wzp.pl/rzecznik-funduszy-europejskich znajdują się szczegółowe informacje o tym, jak dokonać zgłoszenia oraz dane kontaktowe. Jest tam również formularz, który po wypełnieniu można przesłać na adres: rzecznikfe@wzp.pl.

Jakie problemy są najczęściej sygnalizowane?

Najczęściej są to trudności wynikające z uregulowań przyjętych w konkursach i dotyczące realizacji oraz rozliczania projektów. Czasami zainteresowani zwracają się z prośbą o wsparcie w dia-

JAK DOTRZEĆ DO RZECZNIKA FUNDUSZY EUROPEJSKICH?

Zgłoszenie możesz złożyć:

- elektronicznie na adres e-mail rzecznikfe@wzp.pl, wpisując jako temat wiadomości: „Zgłoszenie do Rzecznika Funduszy Europejskich”
- pisemnie, wysyłając list pocztą tradycyjną (z dopiskiem: „Zgłoszenie do Rzecznika Funduszy Europejskich”) na adres: **Biuro Rzecznika Funduszy Europejskich
Urząd Marszałkowski Województwa
Zachodniopomorskiego
ul. Korsarzy 34
70-540 Szczecin**
- doręczając list osobiście do Kancelarii Ogólnej Urzędu Marszałkowskiego, czynnej od poniedziałku do piątku w godzinach 7:30-15:30 (ul. Korsarzy 34, Szczecin)
- osobiście w Biurze Rzecznika Funduszy Europejskich, pl. Hołdu Pruskiego 8 w Szczecinie, pokój nr 17, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się na spotkanie (numer: 91 488 98 68).

logu z instytucjami wdrażającymi RPOWZ 2014-2020 lub proszą o pokierowanie ich do właściwej komórki organizacyjnej.

Podjęte dotychczas działania pomogły rozwiązać niektóre problemy beneficjentów i umożliwiły im dalszą realizację projektów. Beneficjenci są przez to bardziej świadomi zasad obowiązujących w programie. Dzięki temu mogą uniknąć popełniania w przyszłości błędów, np. przy rozliczaniu projektów. Z kolei instytucje realizujące RPOWZ 2014-2020 dzięki współpracy ze mną mają szansę poznać kłopoty, z jakimi borykają się projektodawcy. Dostrzeżone problemy są bodźcem do wprowadzenia zmian w kolejnych konkursach. Nie wszystkie bowiem mogą być wdrożone od razu w trwających już naborach.

Rzecznik to nowa instytucja, więc potrzebne jest rozpowszechnianie wiadomości o jej istnieniu i roli, jaką pełni. W jaki sposób jest ona promowana?

Informacja o powołaniu rzecznika dla RPOWZ 2014-2020 ukazała się jak dotąd w serwisach internetowych i prasie lokalnej. O instytucji rzecznika powiadamiają również pracownicy Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich m.in. w trakcie spotkań i szkoleń.

Jak przekonać beneficjentów do dzielenia się uwagami?

Beneficjenci dzięki swoim spostrzeżeniom mogą przyczynić się do zmian w realizacji programu, wprowadzenia uproszczeń w systemie lub redukcji obciążeń administracyjnych. Instytucjom Zarządzającym zależy na optymalnych rozwiązaniach w dystrybucji środków unijnych, o ile mieszczą się one w ramach prawnych i są możliwe do wdrożenia. Uwagi od tych, którzy sięgają po dotacje, są więc cenną wskazówką. Jestem tu po to, by je zbierać, rozpatrywać i proponować usprawnienia. Zachęcam zatem do dzielenia się ze mną swoimi spostrzeżeniami.

Rozmawiał Andrzej Szoszkiewicz

HARMONOGRAM NABORU WNIOSKÓW O DOFINANSOWANIE DLA RPOWZ 2014-2020 (LIPIEC – WRZESIEŃ 2018 R.)

Termin naboru	Działanie lub poddziałanie	Typ projektu
od 30 maja do 30 lipca	1.6 Tworzenie nowych miejsc pracy na obszarze Specjalnej Strefy Włączenia	Typ 1: Inwestycje przedsiębiorstw
od 7 czerwca do 7 sierpnia	1.3 Rozwój publicznej infrastruktury badawczej	Typ 1: Inwestycje w publiczną infrastrukturę B+R na rzecz przedsiębiorstw
od 2 lipca do 31 sierpnia	3.6 Wsparcie rozwoju systemów oczyszczania ścieków	
od 1 sierpnia do 27 września	1.5 Inwestycje przedsiębiorstw wspierające rozwój regionalnych specjalizacji oraz inteligentnych specjalizacji	Typ 1: Innowacyjne inwestycje przedsiębiorstw – sektor budownictwa okrętowego
od 18 sierpnia do 17 września	7.3 Wsparcie dla utworzenia i/lub funkcjonowania (w tym wzmocnienia potencjału) instytucji wspierających ekonomię społeczną zgodnie z Krajowym Programem Rozwoju Ekonomii Społecznej	Typ 1: Komplementarne usługi wsparcia ekonomii społecznej

WEBINARIUM – SUKCES NA WYCIĄgniĘCiE RĘKi

Beneficjentów realizujących projekty unijne w województwie zachodniopomorskim zachęcamy do udziału w cyklu warsztatów w ramach tzw. webinarium. Programy ośmiu spotkań przygotowano w taki sposób, aby zdobyłą wiedzę – m.in. z dziedziny marketingu, roli social mediów w promocji projektu, stosowania RODO oraz o samodzielnym tworzeniu materiałów reklamowych – móc wykorzystać w codziennej pracy. Udział w webinarium jest bezpłatny, wystarczy wypełnić formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie www.webinary.wzp.pl.

DLACZEGO WARTO ZAPISAĆ SIĘ NA WEBINARIUM?

1. Cykl został przygotowany specjalnie dla beneficjentów RPOWZ.
2. Spotkania prowadzą znakomici eksperci, dzięki czemu otrzymujesz najbardziej aktualną wiedzę z prezentowanych zagadnień.
3. Krótkie i dynamiczne spotkania w interaktywnej formie sprawiają, że informacje przekazywane są w przystępny sposób. Nie przejmuj się, jeśli nie masz zbyt dużego doświadczenia w danym temacie.
4. Jeśli masz pytania, eksperci z przyjemnością Ci pomogą. Wystarczy wysłać email na adres: webinary@wzp.pl.



PUNKTY INFORMACYJNE FUNDUSZY EUROPEJSKICH

INFOLINIA: 800 34 55 34



www.rpo.wzp.pl

